

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA (z odb. lub pocztą):

Wydanie poranne (A). Miesięcznik Mk. 4.00. Kwart. Mk. 12.00.

Wydanie popołudniowe (B). Miesięcznik Mk. 3.00. Kwart. Mk. 9.00.

Wydanie poranne i popołudniowe (C). Miesięcznik Mk. 6.00. Kwart. 18.00.

Cena n-ru pojedynczego w Warszawie 20 fen.

Redakcja i Administracja w Warszawie:

Warecka 7.

Redakcja i Administracja w Łodzi:

Pietrkowska 88.**OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:**

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć spacji).

Erbne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.

Kadencje (po takcie): Mk. 1.75 za wiersz petitowy (str. 4 sp.)

Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 sp.).

PLJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomułkiński; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Dwa rozwiązania.

„Ze sfer miarodajnych“ otrzymał „Kurjer Polski“ przed kilku dniami objaśnienie, na czym polega austrjackie, a na czym niemieckie rozwiązanie sprawy polskiej. Nie możemy ocenić, co to za „miarodajne sfery“ i o ile spreycyzowanie obydwóch programów oparte jest na pozytywnych danych, zaczerpniętych z jedynych miarodajnych źródeł, to znaczy od kancлера Rzeszy i austrjackiego ministra spraw zagranicznych. Tylko w takim wypadku miałyby informacja „Kurjera Polskiego“ wartość rzeczowej enuncjacji, z której mogłoby społeczeństwo czerpać wskazania dla swego stanowiska wobec obydwóch rozwiązań.

Niektóre punkty, a zwłaszcza cyfrowe dane, co do których już na pierwszy rzut oka nasuwa się poważne zastrzeżenia, zdają się wskazywać, że „wyjaśnienia“ te nie mają tak poważnego źródła. Raczej uważać można informację tę jako zestawienie tego, co dotychczas pisano w sprawie polskiej, z silną domieszką jednostronnego patrzenia na rzeczy.

Nie wchodziłmy w szczegółowe rozważania korzyści, jakie to lub inne rozwiązanie przynieść może przyszłości Polski, znamy bowiem dotychczas oficjalnie i to tylko w ogólnych zarysach, program rządu niemieckiego, wyrażony w mowie sekretarza stanu Hintzego.

Natomiast co do programu austrjackiego, nie mamy dotąd nawet tych danych. Nie wiemy też, czy informacje „Kurjera Polskiego“ istotnie odpowiadają temu, co myśli rząd austrjacki, czy są jedynie wyrazem życzeń samego informatora. Niemniej spreycyzowanie to daje punkt zaczepienia do rozważań na temat dzisiaj nader aktualny.

Już pierwszy punkt programu austrjackiego w przedstawieniu „Kurjera Polskiego“ nasywa pewne wątpliwości. Twierdzi on, że Królestwo ma być połączone z Galicją w jedno państwo, złączone unją z Austrią pod dziedzicznym berłem Karola I. Dotychczas przy wszelkich kombinacjach austro-polskich była mowa jedynie o stosunku do monarchii austrjacko-węgierskiej. Obecnie węgierska połowa monarchii została odrzuconą i Polska wraz z Galicją ma wejść w skład Cislitawji, pro prostu jako jeden z krajów koronnych. Unja ta ma być bowiem nie tylko personalna, lecz „z pewną tendencją do realnej“. Informator „Kurjera Polskiego“ nie podaje, na czym polegać ma ta tendencja i o ile unja realna zredukuję samodzielność Polski do rozszerzonej formy autonomji galicyjskiej. Wyjaśnienie tego punktu jest nieodzowne już choćby ze względu na to, że ograniczenie takie byłoby przekreśleniem aktu 5 listopada, gwarantującego całkowitą samodzielność Polski.

Z mowy v. Hintzego jasno wynika, że dla Niemców niewzruszonym punktem wyjścia do uregulowania sprawy polskiej jest akt 5 listopada. Na podstawie tego aktu, w ścisłej z nim łączności, uwzględnione mogą być interesy polskie; — więcej nawet, — od wprowadzenia w życie tego aktu są one uzależnione. Projekt podany przez informatora „Kurjera Polskiego“, jak to niejednokrotnie zapowiadano, zmusiłby Niemcy do patrzenia na rozwiązanie sprawy polskiej wyłącznie pod kątem widzenia własnych interesów i zabezpieczenia swych granic. Jak wiadomo, wyraziłoby się to w obcięciu zachodniej naszej granicy i w zaci-

nięciu Polski od północy i wschodu w ramy mniej lub więcej uszczuplonego Królestwa Kongresowego. Tem samem upada pierwszy punkt „narodowych korzyści“, jakie widzi wspomniany informator w rozwiązaniu austrjackiem przez „zjednoczenie dwóch największych zaborów w jedną całość“. Bo właśnie największy zabór zostałby podzielony i wyliczenia obszaru, oraz ludności takiej Polski okazałyby się znacznie różne od tych, jakich dokonał ów informator.

Każdy polityk wie, że ze względu na przyszłe swe bezpieczeństwo odciecie znacznego pasa ziemi przez Niemcy w razie rozwiązania austrjackiego jest zapowiedziane i że Niemcy w każdym razie będą miały jeszcze dostateczną siłę do przeprowadzenia tego odcięcia. Jeśli zwolennicy rozwiązania austrjackiego godzą się z tym faktem i akceptują ten nowy podział Polski, to powinni prawdę tę jasno wypowiedzieć i nie tuszować jej przez cytowanie cyfr, mogących wprowadzić w błąd mniej krytyczną część społeczeństwa. Chyba że mają oni pozytywne zobowiązania ze strony Austro-Węgier, iż podział ten nie nastąpi i że zasadniczy postulat — integralność Królestwa — będzie respektowany i przeprowadzony. A w takim razie należy jasno wypowiedzieć to zobowiązanie, które umożliwia dalszą dyskusję.

Również nie oparte jest twierdzenie informatora o „ostatecznym zabezpieczeniu Galicji Wschodniej“ na faktycznych danych. Skąd czerpał on tę pewność, nie wiemy, dotychczas bowiem nie ukazało się żadne zobowiązanie ze strony Austro-Węgier, że w razie austrjackiego rozwiązania wschodnia Galicja zostanie bezwzględnie przy Polsce. Raczej przypuścić można na podstawie doświadczeń z Chełmszczyzną, że wpływy Ukrainy będą na tyle silne, iż nie zgodzą się na pozostawienie Rusinów wschodnio-galicjijskich w obrębie Królestwa Polskiego. Bardzo wpływe sfery w Austrii popierają inne rozwiązania sprawy, a poprzedni prezes ministrów poczynił w tym kierunku zobowiązania względem Ukrainy. Czy można mieć pewność, że zobowiązania te stanowczo zostały przekreślone? Przeciwnie, wszelkie dane przemawiają za tem, że pretensje ukraińskie w takiej czy innej formie, w mniejszych lub większych rozmiarach mogą być uwzględnione. Jeśli więc liczyć się będziemy z tą możliwością, wówczas znowu o tę ilość musimy zmniejszyć cyfry nowej Polski, podane przez „Kurjer Polski“.

Nie będziemy poruszali błędnego, naszym zdaniem, twierdzenia, że ludność Polski austrjackiej będzie „politycznie jednolitą i silną“. Jeśli weźmiemy pod uwagę element żydowski i ukraiński, to przyjdzie do przekonania, że tak w razie austrjackiego, jak i niemieckiego rozwiązania, o całkowitej jednolitości mowy być nie może. Rozstrzygającą jest tylko kwestja, które żywioły innoplemienne mają silniejsze dążenia separatystyczne, a zatem osłabiające spójność państwa. Czy Rusini — pod bokiem samodzielnej macierzy, Ukraińcy, czy Białorusini, podatni do asymilacji.

„Kurjer Polski“ wysuwa, jako minus rozwiązania niemieckiego, konwencje militarne, polityczne i gospodarcze, jakimi związana będzie Polska z Niemcami. Z wyjątkiem militarnych — spreycyzował już bardzo wyraźnie v. Hintze to, czego Niemcy żądają w dziedzinie gospodarczej i politycznej. Mają to być

w każdym razie umowy pomiędzy dwoma samodzielnymi państwami, oparte na wzajemnych koncesjach. Natomiast przy rozwiązaniu austrjackiem świadczenia na rzecz Austrii byłby stałym obo wi ą z k i e m, wynikającym z istoty unji realnej i nie dawałyby nam zamian za to żadnych konkretnych rekompensat.

„Kurjer Polski“ twierdzi, że niemieckie rozwiązanie zabezpiecza nam integralność Królestwa i da nam w zamian za odstąpienie trzech powiatów Suwalszczyzny obwód Białostocki, gubernję grodzieńską, ekspansję w kierunku Wilna, Białej Rusi i Mińska. Prawdą, że ludność tych obszarów nie jest jednolicie polską, jednakowoż element polski jest tam na tyle zdrowy i silny, by zdołał spełnić swą misję. Przedewszystkiem zaś jest to żywioł rolniczy, a więc stały, na którym państwo budować może spokojnie swą przyszłość, mając w dodatku do dyspozycji obszerne tereny kolonizacyjne.

Z programu, jaki obecnie wystawili Niemcy w sprawie polskiej, wnosić można, że przeniknęła do nich świadomość uregulowania kwestji wschodniej na zasadzie utworzenia silnej Polski, jako osrodka. Przyjąwszy to, jako zasadę, oprócz zamierzają rozwój Polski nie na radykalizmie, lecz na elemencie stałym, jakim są sfery rolnicze. Ta zasada wskazuje dalej, że Polska otrzyma musi takie tereny, na których będzie się mogła rozwijać. Nie dałoby się to osiągnąć ani w granicach Kongresówki, ani w połączeniu z przeludnioną Galicją. Terenem tym jest północny wschód i dlatego w tym kierunku oczekiwać możemy daleko idących koncesyj.

Te wszystkie względy należy nam brać w rachubę przy ocenianiu korzyści, jakie z tego lub owego rozwiązania dla naszej przyszłości wynikają. Nie taka lub inna orientacja, lecz chłodne rozważania możliwości, oraz wyciąganie z nich logicznych wniosków, powinno nami kierować w urabianiu sobie opinji, która doprowadzić ma do decyzji. Przedewszystkiem zaś należy wyzyskać jaknajrychlej pomysły dla nas moment, a nie odkładać postanowień do nieuchwytnych, zamorskich koniunktur.

Liga narodów.

Głośny w Niemczech poseł centrowy do parlamentu, dr. Erzberger, skończył właśnie książkę, która niebawem ma się ukazać na półkach księgarskich, a nosi znamienity tytuł: „Liga narodów, jako droga do pokoju“. Już drogą telegraficzną zawiadomiła „Nowa Reforma“ o poglądach Erzbergera na stanowisko Niemiec względem neutralności belgijskiej. Obecnie jedno z berlińskich pism liberalnych ogłasza za zezwoleniem autora ostatni rozdział książki, zawierający projekt organizacji Ligi narodów. Projekt ten ma być, wedle zdania autora, substratem dyskusji i krytyki, można go chwalić, ganić lub zmieniać. Tylko odrzuć go nie można, bo krok taki przypięczętowałby wypadnie rozlewem krwi.

Projekt rozpada się na trzy rozdziały, traktujące w 40 paragrafach o organizacji, ustawach zasadniczych i władzy wykonawczej Ligi narodów.

Liga narodów jest związkiem wieczystym, który załatwia w sposób pokojowy wszelkie spory międzypaństwowe, czuwając nad przestrzeganiem prawa i pomyślnością narodów. Może do niej należeć każde państwo za przyzwoleniem parlamentu. Ligę należy uznać za istniejącą z chwilą, gdy oświadczą się za nią

Niemcy, Anglja, Francja, Stany Zjednoczone i Rosja. Wystąpienie z Ligi jest równoznaczne z jej zagrożeniem. Haga jest siedzibą międzynarodowego biura, do którego każde z państw związkowych mianuje za zgodą swego parlamentu delegata. Wszyscy delegaci mają równy głos. Przewodniczący kolejno co roku według alfabetu delegat członka I-szej klasy. Koszty utrzymania tego biura i innych biur pomoczą państwa związkowe według następującego klucza, którego podstawą jest ilość ludności. Wkładkę potrójnej wysokości opłacają państwa pierwszej klasy, to jest takie, które wysyłają ambasadorów, wkładkę podwójną opłacają wszystkie inne państwa suwerenne, liczące ponad 5 milionów ludności, pojedynczą wszystkie inne państwa.

Z ustaw zasadniczych Ligi narodów wynika, że członkowie poręczają sobie wzajemnie całość swych terytoriów i kolonij. Są w urzędowaniu swych spraw wewnętrznych zupełnie niezawisli, lecz winni osobnymi ustawami zbrońić prasie rozszerzania wiadomości, uwłaczających imieniu państwu, lub przeciw niemu podlegających. Liga może na żądanie każdego państwa, działającego za zgodą parlamentu, przyzwolić na jego wieczystą neutralność pod łączną ochroną Ligi. Członkowie jej obowiązani są na wypadek sporu wzajemnego lub z państwem poza Ligą stojącym, dążyć do załatwienia zatargu drogą dyplomatycznych, lub też przez pośrednictwo jednego z państw związkowych. W ostatecznym razie rozstrzyga o sporze sąd rozjemczy pierwszej lub drugiej instancji w sposób absolutny i nieodwołalny. Członkowie Ligi obowiązują się według osobnego, później ustalic się mającego klucza, zmniejszać stale swe sily zbrojne wszelkiej kategorii i nie powiększać ich bez przyzwolenia Ligi. Sił tych wolno tylko używać dla utrzymania porządku wewnętrznego, obrony przeciw najazdom i dla wspólnej egzekucji, nakazanej przez Ligę. Jej członkowie poręczają sobie wzajemne równouprawnienie gospodarze pod każdym względem i zobowiązują się nie przeszkadzać w żaden sposób przewozowi towarów przez swe terytorjum. Nie tworząc związku obojowego, zobowiązane są jednak państwa związkowe przynajmniej sobie wzajemnie najwyższe uprzywilejowanie celne, które na tem polega, iż udogodnienia handlowe przynajmniej jednemu z członków lub nawet nieczłonkowi Ligi, przysługują tem samem wszystkim innym państwom związkowym. Przez pierwszych 10 lat po założeniu Ligi winne być nadwyżki plodów surowych jednych członków przyznawane członkom drugim według klucza obrotów międzynarodowych z r. 1913, oraz wedle specjalnych potrzeb, wywołanych stanem wojennym.

Liga proklamuje wolność mór, oraz umiędzynarodawia wszystkie cieśniny i kanały międzynarodowskie, o ile oba ich wybrzeża nie leżą w obszarze tego samego państwa. Fartyfikacje kanałów międzynarodowych obsadza załoga, złożona z kontyngentów wojskowych wszystkich państw związkowych, oddana pod rozkazy komendanta, wyznaczonego kolejno co 3 lata przez państwa neutralne. Znosi się prawo zdobywczy morskiej, a prawo blokady zastrzegane jest tylko Lidze, która na wypadek wojny morskiej obejmuje rozkazy nad flotą związkową, mającą czuwać nad bezpieczeństwem handlowem członków. Okrety i ludności państw związkowych mają być w każdym państwie związkowym traktowane narówni z okrętami i ludnkami własnymi. Dzieło kolonizacji przeprowadzają członkowie Ligi wedle zasad kultury chrześcijańskiej, zobowiązując się do zaniechania rekrutacji w kolonjach. Wszystkie położone w Afryce państwa i kolonie pozostają wieczystie neutralne.

Dla wykonywania swych zadań, obrony swej organizacji lub zmuszenia opornych do posłuszeństwa — wykonywa Liga władzę egzekucyjną w sposób następujący: 1) Zerwanie stosunków dyplomatycznych z państwem opornem przez wszystkich członków; 2) Całkowite odciecie państwa łamiącego pokój od międzynarodowej komunikacji handlowej, pocztowej, telegraficznej, kolejowej i pieniężnej; 3) Blo-

kada; 4) Wszelka potrzebna pomoc wojskowa, udzielona państwu zaciepienemu. Państwo, które, nie będąc napadnęte, chwyciło za broń, będzie z Ligi wykluczone i zmuszone do zapłacenia pełnego odszkodowania za straty, zadane jednemu lub kilku członkom.

Projekt pisma Erzbergera jest nad wyraz charakterystycznym wykładnikiem współczesnych nastrojów niemieckich.

Rokowania w sprawie polskiej.

Wiedeńska „Reichspost“ pisze z okazji odbywających się obecnie w Berlinie rokowań w sprawie polskiej:

„W dyskusji o sprawie polskiej i południowo-słowiańskiej słyszy się stale o iunctim, jaki istnieje między temi sprawami. Opowiadają, że Węgry zapewniły Austrii poparcie w sprawie polskiej, a Austria przyzna w zamian za to Węgrom połączenie Bosni i Hercegowiny z Węgrami. Jest to zupełnie mylne ujęcie rzeczy, przeciw któremu należy założyć protest. Rozwiązanie kwestji polskiej nie leży w interesie samej Austrii, lecz w interesie całej monarchji i jakkolwiek bądź wypadnie to rozwiązanie, to zawsze będzie ono dla Austrii połączone z ofiarami, niema przeto powodu do żadnych rekompensat, chyba na rzecz Austrii. Z pewnością też jest fałszywym twierdzenie, jakoby za rządów Stürggha istniał był jakiś projekt takiej wymiany“.

Na widowni politycznej.

Przedziewające się przesilenie gabinetowe sprzyja w wysokim stopniu powstawaniu i kolportowaniu najsprzeczniejszych wiadomości, które jednakże nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości. Znaczna część tych poglądów zmierza do wskazania na aktywistów, jako winnych zwiłki w utworzeniu rządu, oraz w zwolaniu Rady stanu. Niema w tem cienia prawdy.

**

W sferach rządowych wyjaśniają zwiłkę w zadatowaniu przesilenia jedynie koniecznościami natury formalnej.

Członek Rady regencyjnej Ostrowski wyraził się wczoraj w rozmowie z pewnym wysokim urzędnikiem, iż spodziewa się, że zatwierdzenie kandydatury p. Kucharzewskiego nastąpi najdalej za 5 dni.

**

Na porządku dziennym zjazdu ludowego z Królestwa i Galicji, który obradował we wtorek w Krakowie, znajdowały się następujące kwestje: 1) wspólny front w sprawie polskiej 2) wspólny front w sprawie zwalczania zakusów wsteczno-klerykalnych 3) konsolidacja stronnictw ludowych.

Wskutek braku czasu zdołano wyczerpać tylko pierwszy punkt porządku dziennego. W sprawie tej powzięto daleko idącą, w duchu pasywistycznym rezolucję, do której stronnictwo ludowe z Królestwa dodało zastrzeżenie o do Rady stanu, zwalczanej przez te stronnictwo jako ciało ugodowe i niedemokratyczne.

W dyskusji przemawiali pp.: Witos, Dukiel, Bogusławski i referent W. Tetmajer.

Wymonono potem komisję dla uregulowania taktyki w ciałach parlamentarnych. Załatwienie innych spraw odłożono do zjazdu następnego, który przysięgł zwołać ma w najbliższym czasie.

W skład przysięgł zjazdu wchodzić pp.: Błażej Stolarski, Fr. Starzyński i W. Tetmajer.

Następny zjazd odbędzie się w Warszawie, w siedzibie p. Stapińskiego i jego zwolenników.

Nominacje.

„Monitor“ donosi:

Rada regencyjna postanowieniem z dn. 25 września 1918 r. mianowała p. Franciszka Nowodworskiego drugim prezesem sądu najwyższego.

P. Kazimierza Fleszyńskiego sędzią okręgowym w Warszawie.

P. Tadeusza Kucharskiego sędzią okręgowym w Warszawie.

P. Wincentego Świecińskiego sędzią okręgowym w Siedlcach.

P. Teodora Szrettera sędzią okręgowym w Częstochowie.

P. Stanisława Bulharowskiego sędzią okręgowym w Łowiczu.

W sprawie ulaskawienia legionistów.

Wiedeń, 30 września.

(Telegram W. A. T.).

Wiedeńskie c. i. k. biuro telegraficzne donosi:

Reskrypt cesarski o ulaskawieniu legionistów skazanych w procesie w Marmarosze Szygiel, ma brzmienie następujące:

Cesarz w uczeniu zasług, położonych w tej wojnie przez naród polski, ściśle związany dziejami z Austrią, i mając głęboką ufność do ich niezachwianej wierności dla cesarza i państwa, raczył rozkazać, aby zaniechano dochożenia karnego przeciwko poszczególnym jednostkom, należącym do byłego legionu polskiego, stającym przed sądem wojennym w Marmarosze Szygiel.

W B U Ł G A R J I

Berlin, 30 września.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi:

Francuski telegram iskrowy z dnia 29

b. m. brzmi, jak następuje:

Dzisiaj w nocy podpisany został w Salonikach rozejm przez bułgarskich delegatów i kwatere główną armji wschodniej.

Na całym froncie wydano rozkaz zaprzestania działań wojennych.

Telegram powyższy biuro Wolffa zapatruje w komentarz następujący: Podług nadeszłych tu wiadomości, warunki zawieszenia broni nieznanie są jeszcze rządowi bułgarskiemu.

WIEDEŃ, 30 września.

(Telegram W. A. T.).

„Deutsche Tageszeitung“ donosi, że król bułgarski przybył dziś z dwiema córkami swymi na dworec w Gaensersdorf pod Wiedniem, poczem udał się na zamek Ebental.

Berlin, 30 września.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa dowiaduje się, że król bułgarski zwrócił się do cesarza Wilhelma z telegramem, w którym, podobnie jak w telegramie do cesarza austriackiego, zapewnia go o wierności sojuszniczej.

London, 30 września.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutersa dowiaduje się, że odpowiedź formalna udzielona zostanie Bułgarij dopiero po naradzeniu się państw koalicyjnych.

Rząd bułgarski narazie powiadomiony został o ogólnych wytycznych polityki. Przypuszczać należy, że rząd bułgarski wyzekać teraz będzie formalnej odpowiedzi koalicyj.

Operacje wojenne koalicyj wstrzymane narazie nie będą.

Berlin, 30 września.

(Telegram W. A. T.).

„Lokalanzeiger“ pisze:

Warunki, jakie koalicyja według doniesienia Reutersa, Bułgarij narządzić chce, rozbrzmiewają w każdym wierszu swoim znnowu brutalnym, cynicznym krzykiem Wilsona: Przemoc, przemoc, przemoc!

Są one i dla nas nadzwyczaj pouczające. Nie trudno z nich wyczytać, jaki los czekałby nas w razie porażki. Gdyby wojna zakończyła się zwycięstwem koalicyj, świat dożyłby najstraszniejszego, jaki kiedykolwiek widział, pokoju przemocy. Pokój, którego pragnie koalicyja, ma być, jak wiadomo, bramą do rajy pokoju wieczystego. Byłby on dla całej Europy środkowej pokojem wieczystym ementarzą.

Sytuacja w Niemczech.

Berlin, 30 września.

(Telegram W. A. T.).

„Voss. Ztg.“ dowiaduje się, że prośba v. Hintze’go o dymisję nie została przyjęta.

Sekretarz stanu oddał jednak stanowisko swoje do dyspozycji cesarza na wypadek, gdyby w interesie położenia parlamentarnego pożądane były dalsze zmiany osobiste.

Berlin, 30 września.

(Telegram W. A. T.).

„Voss. Ztg.“ dowiaduje się, że sekretarz stanu v. Hintze otrzymał polecenie rozpoczęcia rokowań z przywódcami stronnictw w charakterze męża zaufania Korony.

Berlin, 30 września.

(Telegram W. A. T.).

„Lokalanzeiger“ pisze: Nadechłująca z Wiednia wiadomość, jako by uwzględniona została również prośba o dymisję sekretarza spraw zagranicznych v. Hintze’go, jest narazie nieprawdziwą.

Berlin, 30 września.

(Telegram W. A. T.).

Organ kanclerski „Nordd. Allg. Ztg.“ pisze:

Jeden z berlińskich dzienników wieczornych skierowuje napaści przeciwko naszemu posłowi w Sofji. Dziennik ten krytykuje, pomiędzy innymi, fakt, że poseł ten w lecie 1914 roku zażywał wywczasów w jednym z niemieckich miejsc kąpielowych.

Napaści te odpieryamy. Hr. Oberndorff z największą pieczołowitością spełniał obowiązki swego urzędu i ocałował zawezwań sytuację, panującą w Bułgarij.

Berlin, 30 września.

(Telegram W. A. T.).

W Berlinie wydarzono się w ostatnich dniach 7 wypadków choroby azjatyckiej z tych 6 z wynikiem śmiertelnym.

Chorzy izolowani byli w szpitalach. Środki niezbędne zarządzono. Powodu do obaw niema.

Wiedeń, 30 września.

(Telegram W. A. T.).

Dzienniki donoszą z Sofji:

Przybyły tu wojska austriacko-węgierskie.

Zurych, 30 września.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi:

Od dłuższego czasu przebywali w Szwajcarii agenci bułgarscy.

Jak donosi „Bernér Bund“ chodzi w danym wypadku o b. prezesa ministrów bułgarskich Gieszowa, który w r. 1915 pojsje chciał, jak Malinow, z koalicyją nie zaś z państwami centralnymi i który trzyma się specjalnie Anglii. Bawi on od dłuższego czasu w Genewie, rzekomo w misji dotyczącej Czerwonego Krzyża, w rzeczywistości jednak udał się tam w celu nawiązania kontaktu z koalicyją.

Z innego źródła do Biura W. A. T. donoszą, że Radew jest owym dyplomata, o którym mówią, że prowadził w Szwajcarii potajemne rokowania z koalicyją.

Konstantynopol, 30 września.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi:

Naród turecki przetrzymał próbę, na którą go wystawiła wiadomość z Bułgarij z pełną godnością. Pierwsze przerażenie ustąpiło miejsca zimnej rozwadze, zwłaszcza po nadejściu doniesienia o przybyciu do Bułgarij wojsk niemieckich i austriackich.

Prasa zaznacza, że krok podobny ze strony Malinowa oczekiwany był przez Bosjan i przyjaciel koalicyj od czasu wstąpienia jego do rządu i że już za czasów Radosławowa podkopywał on karności w armji.

„Tanin“ oświadcza, że Bułgarija poniesie największe straty z pokoju oddzielnego.

Dzienniki oświadczenia zgodnie, że wojska niemieckie i austriackie przywrócą front.

Konstantynopol, 30 września.

(Telegram W. A. T.).

Ag. Milli komunikuje:

Wszystkie dzienniki tureckie, omawiając wypadki w Bułgarij, oświadczenia, że aczkolwiek sytuacja jest poważna, to jednakże sily zbrojne sprzymierzonych wkrótce przywrócą poprzedni stan rzeczy.

Sprzymierzeńcy przeszli już daleko krytyczniejsze momenty, to też gdy będą działać ręką w rękę i zachowają spójność, to przewyżczą wszelkie niebezpieczeństwa.

Kopenhaga, 30 września.

(Telegram W. A. T.).

„Extrablade“ w telegramie ze Sztokholmu donosi:

Współdziałania Malinowa z pewnymi elementami z Iona armji nie należy uważać za rzecz niemożliwą, lecz przeciwnie nawet za prawdopodobną.

W każdym bądź razie wyjaśniłoby to paniczny odwrót armji, składającej się z najlepszych żołnierzy pod skótcem, armji znajdującą się w bardzo silnych pozycjach i po zdobyciu Rumunji, nienarazanej na większe wysiłki.

Berlin, 30 września.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi:

Cesarz Wilhelm zwrócił się do kanclerza państwa hr. v. Hertlinga z reskryptem następującym:

„Wasza Eksceleńca zakomunikował mi, że nie jest w możności pozostać nadal na czole rządu. Nie chcę odmawiać słuszności powodom pańskim i zmuszony jestem wyrzec się z ciężkim sercem współdziałania pańskiego. Wdzięczność ojczyzny za ofiarę, jaką pan złożył przez objęcie urzędu kanclerskiego w poważnych czasach i za wysłuszone przez pana usługi ma pan zapewnioną.

Zyczeniem mojem jest, aby naród niemiecki skutecznie jak dotąd współpracował w ustaleniu losu ojczyzny. Jest przeto wolą moją, aby mój wiceminister, cieszący się zaufaniem narodu, uczestniczył w szerokim zakresie w prawach i obowiązkach rządu. Proszę by pan zechciał dokończyć dzieła swego tem, że będzie pan dalej prowadził sprawę i urzędującym żądane przezemnie środki do czasu gdy znajdę następcę na miejsce pana. Oczekuję propozycyji pańskich w tym kierunku.

Wielka kwatera główna, 30 września 1918 r.

(Podp.) Wilhelm I. R.

(Kontersygnował) dr. hr. v. Hertling.

Berlin, 30 września.

(Telegram W. A. T.).

Komisja główna parlamentu zebrała się dziś przed południem w pełnym komplecie na posiedzenie.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego prezydent parlamentu Fehrenbach zabrał głos w sprawie dzisiejszego doniesienia „Berliner Tageblattu“, jakoby przed odjazdem kanclerza zakomunikował mu miał, z polecenia stronnictw większości, niepociągającą wiadomość.

Doniesienie to — mówił — dotyczy stanowiska mego jako prezydenta. Jestem przedsta-

wicielem nie stronnictw większości, lecz parlamentu i nie uczestniczyłem w konferencjach stronnictw większości. Zaproszony przez kanclerza państwa, odwiedziłem go przed jego odjazdem. Tyle dla wyjaśnienia.

Następnie zabrał głos zastępca kanclerza v. Payer i oświadczył:

Zawiadomiłem mam panów o reskrypcie cesarskiej do kanclerza. Za reskrypt ten, z którym Jego Cesarska Mość daje wyraz woli swojej, aby uwzględnione zostało w jaknajszerszym zakresie życzenie cierpiącego od lat już strasznie narodu niemieckiego silniejszego współdziałania w kierowaniu sprawami państwa niemieckiego, należy mi się nasze szczere podziękowanie. Na skutek polecenia kanclerza państwa dziś jeszcze rozpoczniemy narady z przywódcami poszczególnych stronnictw co do wyboru drogi prowadzącej do celu tego, i żywimy pewną nadzieję, że uda nam się w czasie jaknajkrótszym urzeczywistnić ową dla przyszłości ojąznaną naszą tak doniosłą reformę, w sposób utrwalający naszą jedność i siłę. (Odczytanie dekretu cesarskiego powitane zostało okrzykami: bravo!)

Przewodniczący komisji Ebert zaproponował, aby komisja, po otrzymaniu wiadomości tej, odroczyła się. Posłowie Ledebour i Cohn ze stronnictwa niezależnych socjal-demokratów sprzeciwili się wniosokowi temu. Przewodniczący, powołując się na przepisy regulaminu, położył kres przemowom niezależnych w ten sposób, że nie udzielił im więcej głosu, poczem posiedzenie odroczone zostało na czas nieokreślony.

Berlin, 30 września.

(Telegram W. A. T.).

Dzisiejsze dzienniki wieczorne donoszą: Dziś wczoraj zebrała się komisja bloku partyj większości celem opracowania wspólnego programu.

Koła większości parlamentarnej żywią nadzieję, że obecnie kryzys zdąży do szybkiego rozwiązania.

Kolonja, 30 września.

(Telegram W. A. T.).

Według informacji „Kölnische Volksztg.“, członek Izby panów, Stegerwald, oświadczył na zebraniu co następuje:

W położeniu świata nastąpił zwrot niepomyślny, który jednak od piątku znnowu się poprawił.

Kierownictwo armji oświadcza, że z frontu zachodniego nie należy się obawiać niczego poważnego. Przetrywamy październik a przez zimę z frontu zachodniego zrobiona zostanie twierdza. Wszystkie nasze środki obronne, zwłaszcza przeciwko tankom, będą u doskonałone.

W dniach najbliższych na ostrzu miecza stać będzie, czy Niemcy odpowiednio do siły narodu swego będą mogli na przyszłość w równouprawnieniu z innymi narodami żyć i pracować, czy też podyktowane im zostaną warunki przyszłego życia ich z Waszyngtonu, Londynu i Paryża.

Spór o cele wojenne okazuje się z każdym dniem bardziej zbytecznym. Celem wojennym narodu niemieckiego jest: bronieć swęj skóry tak długo, dopóki wola zniszczenia i przemocnika zostanie złamana, dopóki narodowi niemieckiemu przynajmniej, że potrzebuje on światła i powietrza do życia.

W walce o reformę wyborczą nastąpiła, zdaniem mojem, chwila, w której obóz centrowy wchodzi znnowu na grunt jednolity. Dla narodu niemieckiego w całości stoi dziś wskazówka zegara swiata na ostatniej minucie przed 12-tą.

O godz. 12-ej złożył ma naród niemiecki przed światem całym egzamin, czy bliższemu mu są niemańskie partyjne, aniżeli istnienie i przyszłość. W godzinie tej niezbędnym jest zamknięcie frontu pod silnym dowództwem. W chwili obecnej rozważana jest sprawa, czy utworzyć należy rząd obrony narodowej. Jestem za utworzeniem obrony takiej i w chwili decydującej w życiu narodu nie można się liczyć z bagatelami konstytucyjnymi.

Rzeczą niezbędną jest, aby dzienniki socjal-demokratyczne i inne zdecydowały się krytykować nie wszystko przez okulary partyjne, lecz żeby narodowi w godzinie biedy i niebezpieczeństwa dodały otuchy i pewnością.

Nastroj taki musi być wytworzony, a więc utworzony rząd obrony narodowej, ale też i zespólny naród obrony narodowej, naród, który zgodny jest w myśli: „Niemcy muszą żyć, choćbyśmy nawet umrzeć mieli“. (Huczne oklaski).

Potrzebny nam jest duch chrześcijan z czasów katakumb. Duch ten jest niezwykły i kulturować go jest zadaniem chwili.

Desintereseament koalicyj wobec

ustroju Niemiec.

Berlin, 29 września.

„8-Uhr Abendblatt“ podaje z Genewy:

„Matin“ pisze o wewnętrznym przesileniu w Niemczech:

Koalicyja zupełnie nie interesuje się wewnętrznymi stosunkami w Niemczech. Koalicyja chce tylko odnieść zwycięstwo, ażeby uratować wolność swiata.

Zadaniem Francji w tej wojnie jest odzyskanie Alzacji i Lotaryngji bez względu na to czy otrzyma ją od Niemiec rządzonych parlamentarnie czy też w jakikolwiek inny sposób.

Komunikat niemiecki

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwaterna Główna donosi dnia 30 września:

Zachodni teren walk.

Grupy wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Rupprecha i Boehna.

We Flandrii kontynuował nieprzyjaciół swe ataki.

Wdarcie się przeciwnika do stanowisk naszych w dniu 27 października zmusiło nas cofnąć prawie skrzydło naszego frontu obronnego za odcinek Handzame od okolicy na północ od Dixmuiden do Kercken, zaś na lewym skrzydle pola walki opróżnić luk dokola Wytschaete.

Natarcia nieprzyjaciela na odcinek Handzame i na linje Zarren-Westrosebeke odparliśmy.

Między Paschendale a Bicezele posunął się przeciwnik do Noorslede i Dadizele. Tam pochwyliśmy jego udzielenie.

Nieprzyjaciół, który wczesnym rankiem ruszył naprzód od Houthem do Komen nad Lys, został przeciwdzierzeniem odrzucony. Waleczymy tutaj w nizinie Lys.

Potężne zapasy na froncie między Cambrai a St. Quentin.

Na miasto po obu stronach od niego poprowadził nieprzyjaciół do walki 16 dywizyj, aby wziąć Cambrai i przełamać front nasz po obu stronach miasta.

Silne natarcia nieprzyjaciela, ponowione na północ od Cambrai do 8 razy, rozchwały się przed linjami naszymi, pod Sancerourt i Tilloy wskutek pomyślnych przeciwdzierzeń.

W przedmieściach Cambrai: Kenville i Cantimpre usadowił się nieprzyjaciół. Tutaj stoimy na zachodnim skraju miasta za Skaldą, gdzie odparliśmy ponowne gwałtowne natarcia przeciwnika.

Ataki nieprzyjaciela, podjęte poprzez odcinek nad kanałem na północ od Marcoing, załamały się przed, oraz przy drodze Cambrai - Masnieres.

Na południe od Marcoing odepchnął nas nieprzyjaciół za odcinek nad kanałem między Masnieres a Crevecoeur.

Z taką samą siłą zaatakował on front nasz od Gonnellieu aż do okolicy na południe od Bellenglise.

Między Gonnellieu a Bellicourt odparliśmy całkowicie wielokrotne natarcia przeciwnika. Przejściowo utracony Villers - Guislain zdobyliśmy z powrotem. Lokalne miejsca wdarcia się oczyściłszy przeciwdzierzeniem z nieprzyjaciela.

Dywizje ciężko walczące na froncie pod Gonnellieu i Villers Guislain odrzuciły w energicznym kontrataku nieprzyja-

ciela, który uderzył od strony Marcoing na ich bok wraz z nieprzyjacielskimi batalionami rezerwy z powrotem.

Między Bellicourt a Bellenglise wysunął się nieprzyjaciół za kanał.

Wieczorem powstrzymaliśmy go na linii: okolica na północ-zachód od Bellicourt - okolica na zachód od Jonecourt - Lehancourt. Pulki, które obroniły się przeciwko wszystkim atakom na północ od Gricourt, musiały wieczorem cofnąć skrzydło swe pod Lehancourt.

Wojska wszystkich szeregów niemieckich przychyliły się w równej mierze do pomysłu nego oagół zakończenia ciężkich walk. Anglicy okupili swe miejscowe sukcesy bardzo znacznymi stratami krwawymi.

Grupy wojsk następcy tronu niemieckiego i Gallowitza.

Na linje nasze nad kanałem Oise - Aisne następował wróg silnie.

W pomyślnych walkach przed stanowiskami wzięliśmy tutaj jeńców.

Francuzi kontynuowali swe zaciekle natarcia między Suippes a Aisne, Amerykanie - swe ataki na wschodni skraj Argonów, oraz między Argonami a Mozą.

Kilka nowych dywizyj rzucił nieprzyjaciół również i wczoraj znowu do walki.

Między Auberive a Somme Py odparliśmy przed linjami naszymi kilkakrotnie, na północ-zachód od Somme Py 9-cioкратно natarcia przeciwnika.

Dalej na wschód w reku nieprzyjaciela pozostały Maure i Ardeuil.

Wieczorem, po odparciu nieprzyjaciela, staliśmy na linji Aure - okolica na północ od Ardeuil - na północ od Sachault - Bouconville.

Zo szczególną siłą przypuszczali również i Amerykanie szturm na wschodni skraj lasu Argońskiego i na front między Argonami a Mozą.

Natarcia i rozchwały się.

Po obu stronach doliny Aire wydarł się nieprzyjacielowi Apremont i las Montrepeau i odrzuciliśmy tutaj Amerykanów więcej niż na kilometr.

Wczoraj strąciliśmy 45 samolotów nieprzyjacielskich.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

Nie troskać się i męczyć, Nie liczyć wrogów - Czyń zdecydowanie w cichości, Czego godzina wymaga! Podpisuj Dziewiątą!

Dalszy ciąg depezy i ostatnie wiadomości na stronie 6-ej.

Kolonja polska w Odesie.

Ludność polska w Odesie wynosi około 30,000 osób, w tem pewien odsetek żywiu napływowego, wygnanoń z Królestwa, oraz ziemian z południowej polaci Ukrainy. Ścisły spis ludności ma być dopiero sporządzony przez specjalną komisję Rady organizacyj polskiej w Odesie.

Kolonja posiada bardzo zasobne biblioteki: przy klubie „Ognisko”, przy stowarzyszeniu robotniczym „Dom polski”, filiji biblioteki Domu polskiego na przedmieściu w dzielnicy kolejowej, przy księgarniach Ostrowskiego i Zwierowicza. Czytelnie znajdują się w „Ognisku” i „Domu polskim”. Ma też Odesa stały teatr w Domu polskim. Stowarzyszeń sportowych jest dwa: „Skauti” i „Sokół”. Z pośród zrzeszeń należy wymienić: Związek narodowy, Związek młodzieży demokratycznej, Korporację uczniowską, związki zawodowe kolejowców, biuralistów i nauczycieli, Związek byłych wojskowych Polaków, Macierz Szkolną, Kulturę i inne.

Lewica koncentruje się około Związku robotniczego (socjalistyczny) i „Spójni” (ludowy). Obok tego istnieje S. D. K. P. i L. (bolszewicy) i P. P. S. (lewica); obie grupy składają prawie wyłącznie robotnicy, z minimalnym udziałem inteligencji. P. P. S. (b. frakcja rewolucyjna) istnieje od r. 1908 i skupia przeważnie inteligencję. Organizację lewicową odgrywały znaczną rolę w r. ub., miały swych przedstawicieli w Dumie miejskiej, przeróżnych radach delegatów robotniczych i innych, obecnie przeszły do roboty podziemnej. Prezydentem miasta w owym czasie był przez pewien czas Polak, dr. Wincenty Bogucki (b. wicemin. spraw wewn. za Kereskiego), do składu zarządu miejskiego wchodzi Polacy: dr. L. Narkiewicz i M. Płoszyński; wśród radnych miejskich było 12 Polaków, między nimi dr. B. Hryniewicz, prof. uniw. odeskiego, adwokat K. Karski, redaktor „Wyzwolenia” i inni. P. P. S. (b. frakcja) posiada biblioteczkę, wydała trzy numery „Więści z kraju”, które to pismo cieszyły się znacznym powodzeniem, gdyż zawierało dużo ciekawych i autentycznych materiałów, dotyczących życia społecznego i ekonomicznego w Królestwie.

Pisma posiada Odesa dwa: „Tygodnik Odeski” i „Wyzwolenie” (tyg. demok. niepodległ.).

Istniejące Towarzystwo pomocy ofiarom wojny w latach 1915 - 1917 zdziałało dużo dla sprawy ulżenia wychodźcom, obecnie w stanie likwidacji, pracuje wspólnie w południowym komitecie powrotu do kraju. W marcu 1918 r. kolonja odeska uzyskała od Rady regencyjnej kwotę 50,000 marek na potrzeby wygnańców.

Oświata zajmują się w Odesie pilnie. Szkół średnich było dwie. Pierwsza im. Aleks. Jabłonowskiego powstała z inicjatywy Macierzy szkolnej, Tow. pomocy ofiar wojny i Stow. popierania szkoły średniej, jest koedukacyjna, 8-klasowa, z programem państwowego gimn. klasycznego. W r. b. uzyskała (za pośrednictwem Dep. polsk. przy ministerjum oświaty, na czele którego stał znany fizyk warszawski St. Kalinowski) nadanie pełni praw szkół państwowych. Posiada wykwalifikowany personel pedagogiczny, uczących się w r. ub. było około 270. Dyrektorem był p. Wacław Sleszyński, obecnie został p. Z. Piekarski. Od roku przyszełgo ma szkoła otrzymała doskonały lokal państwowej szkoły komercyjnej dla zajęć popołudniowych. Rozchód wynosił w r. ub. około 50,000 rb. (przy darmowym lokalu), pokryty częściowo z wpisowego, częściowo z subwencji Macierzy Szkolnej i Tow. popierania szkoły średniej. Obecnie depart. polski przy ministerjum oświaty udzielił szkole subwencji w kwocie 18,000 rb. Maturę złożyło około 20 młodzieży obojej płci.

Drużna szkoła średnia należy do Stow. nauczycieli Polaków, nosi miano Tadeusza Kościuszki, również koedukacyjna, uczniów miała około 300, przeważnie ze sfer niezamożnych.

Należy nadmienić, że posiadanie 2 szkół średnich koedukacyjnych dla Odesy nie jest wskaza-

ne, to też w miarodajnych sferach powstała myśl uzyskać pozwolenie ministerjum na połączenie 2 szkół i podział na szkoły męską i żeńską.

Szkolnictwo początkowe rozwinięło się w r. ub. ogromnie. Obok 4 szkół parafialnych powstały 4 szkoły ludowe w różnych dzielnicach miasta. Szkoły te są pod opieką Macierzy, są wszakże włączone do sieci szkół miejskich, czyli, że miasto opłaca personel nauczycielski (w r. ub. pensja nauczyciela wynosiła 250 rb.) i lokal. Ogółem kilkadziesiąt działowy polskiej w warszwy najmniej zamożnej pobiera naukę w szkołach ludowych w języku ojczystym. Na polu szkolnictwa ludowego wiele zasługi położyli dr. Chmielewska i pp. Wiewiórscy w Warszawy. Żywy i gorący udział w sprawach szkolnych przyjmuje miejscowy Związek nauczycielski.

Z ramienia ministerjum polskiego w Kijowie kuratorem szkół polskich w Odeskim okręgu naukowym był p. Józef Sleszyński, a obecnie jest p. Mieczysław Plazyński.

Ruch powstańczy w Indjach.

Do „Voss. Zig.” telegrafują z Bena:

„Times” ogłasza wyjątki z t. zw. „sprawozdania Rowlaat'a” o ruchu powstańczym w Indjach. Komisja rządowa pod prezydencją Rowlaat'a była utworzona w grudniu ubiegłego roku na wniosek gubernatora Bengalu, lorda Ronaldshay. W owym czasie prasa indyjska była przepelniona ostrymi atakami na rząd angielski z powodu licznych aresztowań politycznie podejrzanych indyjskich nacjonalistów. Sprawozdanie Rowlaat'a nie było dotychczas w Anglii publikowane i „Times” drukuje wyjątki na podstawie doniesienia prasy indyjskiej.

Ruch powstańczy ma swój początek wśród braminów okręgu Punah, którzy propagują morderstwa polityczne jako jedynie bliwą broń w walce przeciwko angielskiemu panowaniu. Stąd ruch przedostał się do Bengalu, gdzie szczególnie wśród młodzieży klas średnich znajdował zwolenników. Propaganda rewolucyjna miała na celu obalenie panowania angielskiego przy pomocy indyjskiej armji. Udało się też propagandę tę zakorzenić we wszystkich częściach Indji, ale szczególnie w Pendźabie i w Burmie. Najbardziej groźną formę przybrał ten ruch w r. 1915, w t. zw. sprzyśnięciu „Gahder”, które pozostawało w łączności z jakimś spiskiem mahometańskim.

W sierpniu 1916 r. powstała nowa organizacja, znana pod nazwą „spisku listów jedwabnych”, która miała wybuch u północno-zachodnich granic Indji połączyć z powstaniem mahometan wewnątrz kraju. Także ten spisek był zduszony siłą.

Reasumując to wszystko, sprawozdanie Rowlaat'a ostrzega rząd angielski przed rozmaitemi możliwościami po wojnie. Prawa wojenne dają wladzom administracyjnym w Indjach możność zduszenia w zarodku każdego ruchu rewolucyjnego. Wraz z ustaniem praw wojennych - rozumuje sprawozdanie dalej - będzie musiała być znaczna część aresztowanych zwolniona; kary więzienne wielu niebezpiecznych politycznych przestępców przedz czy później dobiegną kresu i wreszcie uwolnieni z wojska żołnierze indyjscy będą tworzyć najbardziej podatny grunt dla wszelkiego rodzaju agitacji. Niebezpieczeństwo powstania w Indjach może być chwilowo usunięte, ale możliwość przyszłych buntów nie powinna być pomijana.

Sprawozdanie komisji - pisze „Voss. Zig.” - w sposób bardzo charakterystyczny poleca przedłużenie działania ustaw wyjątkowych i na czas po wojnie.

Na scenach obcych.

Sukcesy, kłopoty i nadzieje dyrektora Residenz-teatru. - Sztuki Giediona i Schönherra. - Współzawodnik Rostworowski. - Reinhardt i Moissi w czytaniu powodzenia. - Renesans romantyczny.

Dr. Robert, dyrektor berlińskiego Residenz-teatru zajmuje wykwinaty apartament w first class hotelu Esplanade. Stać go na to... Z „Tamtym” Zapolskiej objechał Peszt, Wrocław, Monachjum, grał go niezliczoną ilość razy w berlińskim swoim teatrze - no, i może sobie pozwolić na apartament w Esplanadzie. Jeśli w obecnym sezonie która z premier nie dopisała, weźmie się znów na afisz niezadowoloną „Zitadelle von Warschau” (jak brzmi tytuł niemiecki „Tamtego”) i - równowaga budżetowa przywróconal

Ale dyrektor Residenz-teatru ma w zanadru nie ten jeden tylko atut. Spodziewa się, że będzie mu przykłádnie robił kasę „Bóg zemsty” Szaloma Asza. Grano go, co prawda, lat temu dziesięć w Deutsches Theater i dobrze ograno, ale już przeniknęła do prasy wiadomość, że sztuce czyni nagłe i niespodziewane trudności... cenzura i to przedziwne zaostrzy atrakcyjność efektywnego bądź co bądź utworu. Jeżeli zaś - aby użyć wyrażenia Mickiewicza - ma ów piorun pozostać w cenzurze, natenczas niemniej jak na Zawiszę liczy dyrektor Robert na sztukę Ludwika Bira, zatytułowaną „Hotel Stadt Lemberg”, wprawdzie wykrejoną z powieści, ale niezmiernie interesującą i która w Peszcie robiła, podobno, furorę. Rzecz rozgrywa się w Galicji, podczas wielkiego skruszenia

frontu rosyjskiego pod Gorlicami, ideowo zaś skłania się ku pokojowi, apartemu na porozumieniu, ku tak zwanemu Verständigungsfrieden. Ta właśnie ostatnia okoliczność spowodowała zakaz grania sztuki w Wiedniu, ale dyr. Robert spodziewa się, że cenzura berlińska będzie mniej pod tym względem wrażliwa. Ma też w tece Rittnera „Po drodze” (Unterwegs). Cenzura zgadza się na jej wystawienie, ale dopiero - po wojnie, co nie jest do zbytiku ścisłą datą... Tedy Residenz-theater będzie musiał narazie próbować szczęścia z czysto miłosnym dramatem Trebitscha „Frau Gittas Bühne” i z komedią Pawła Franka „Aniol”; najbardziej atoli liczy na sztukę hr. Wojniczka, najwybitniejszego dziś dramaturga chorwackiego, „Dama z parasolką”, tudzież na Gabryeli Zapolskiej „Syberję”.

Szeroko i długo rozpisano się w prasie berlińskiej o trzyaktowej sztuce „Arbeit” (Praca) młodego, w Niemczech wcale nieznanego pisarza, Zygfryda Giediona, rozpisano się nie z racji jej osobliwych zalet, lecz głównie dlatego, że autor jest niemieckim Szwajcarem, że pochodzi z „ściślejzej” ojczyzny Gottfrieda Kellera, Konrada Ferdynanda Meyera, Scherra, Schaffnera, że w Niemczech kantony Szwajcarji o ludności mówiącej po niemiecku uważane są quand même za należące duchowo, kulturalnie i uczuciowo do wielkiej, ogólnej ojczyzny niemieckiej, i że wskazane jest z najrozmaitszych względów jaknajgorętsze interesowanie się wszystkim, co dotyczy Szwajcarji niemieckiej lub, jeśli kto woli, Niemców, mających swoje siedziby w granicach Rzeczypospolitej Szwajcarskiej. „Arbeit” Giediona, wystawiona w Kleines Schauspielhaus, jest dziełem pisarza-

poety o bardzo szlachetnych aspiracjach, lecz majstra scenicznego - nie łęgiego. W grę wchodzi architekt - idealista, dla którego praca jest środkiem rozwinięcia wszystkich zasobów duchowych, jego kolega, też budowniczy, pracujący - dla pracowania, młody lekarz, uznający tylko taką pracę, która daje osiągnąć najwyższe cele, a gardzący pracą „dla chleba”, wreszcie fabrykant, dążący przez pracę wyłącznie do wladzy i dobrobytu. Wychodzi zwycięsko z prób życiowych i, aby się tak wyrazić, utrzymuje się na placu: miłośnik pracy dla pracy. Doskonali się, w pracy przy boku kochającej i kochanej żony, i znajduje szczęście trwałe.

W nowej sztuce Schönherra „Frau Suitner”, wystawionej w Kolonji, bohaterka, starsza od męża, bezdzietna zadaje sobie śmierć, aby mąż jej mógł być z jej rywalką nieskazitelnie szczęśliwy. Tak dobrovolnie schodzi z widowni świata Beata Rosmer, ustępując miejsca Rebece... Sztuka, rozgrywająca się w środowisku wioszkowym, odznacza się wyborno charakterystyką figur, oraz, jak zwykle zresztą u Schönherra, pięknie prowadzonymi dialogami. Podobała się.

Rostworowski znalazł na gruncie swego „Judasa z Kariotu” współzawodnika w osobie Egona Friedella, „aktora, wirtuoza kabaretowego, filozofa i essayisty”, jak się o nim pisze, oczywiście nie bez przekąsu. Okazuje się jednak, że świeżo napisana przez Friedella czteroaktowa z epilogiem sztuka „Judasstragödie” ma - przyszłość przed sobą. Tak przynajmniej wolno wnosić z analiz tych krytyków teatralnych, którzy rękopis czytali. Więc przedewszystkiem rolę główną grają masy ludowe; konflikt trzech światów, rzymskiego, reprezentującego potęgę, greckiego -

polot ducha i żydowskiego - żarliwość religijną, ma rozmach oraz linje niemal monumentalne; Judasz nieawidzi Chrystusa, bo wchodzi on w drogę temu Mesjaszowi, którego Judasz wygląda za bezmiernym utęsknieniem; faktycznym bohaterem sztuki jest czas, jest epoka tak niezmiernie ciekawa; nieopóity nastrój wywołuje przesuwająca się dyskretnie przez sztukę postać w szarym płaszczu - Ahaswera. „Tragedja Judasza” w dodatku daje pole teatrowi do zastosowania nowych rozwiązań wielu kwestyj reżyserskich.

Inna postać, również przyciągająca dramaturgów, mianowicie Fryderyka II-go, ukazała się świeżo w anegdotycznej sztuce Jerzego Hermanna „Mein Nachbar Ameise” (alużją do bajki Lafontaine'a o koniku polnym i mrówce). Tym razem der alte Fritz tylko przekomarza się ze swym sąsiadem dobrze już podeszłym w leciech, marszałkiem Keithem i wyperswadowuje mu małżeństwo z młodzianką dziewczyną. Publiczność berlińskiej teatru Lessynga przyjęła rzecz z uznaniem dla walorów literackich, ale bez szafowania oklaskami.

Cały impet oklaskowy, na jaki tylko zdobyć się może publiczność niemiecka, wydał się w prowadzonym przez Reinhardta teatrze Kleines Schauspielhaus podczas spektaklu otwierającego sezon obecny. Nawiąsem mówiąc, rozlokował się Reinhardt w Małym Schauspielhausie tylko czasowo, czekając na wyporządzenie dla planowanych przezeń widowisk cyrku Schumanna. Dawano Göthea „Clavigo”. Rolę tytułową grał Moissi i - zgotowana mu owacja nie miała końca i miary. A swoją drogą krytykowi teatralnemu dziennika „Vossische Zeitung”, Grossmannowi, wręcz. niebywały triumf Rein-

Epidemia hiszpańskiej influenzy.

Epidemia hiszpańskiej influenzy szerzy się coraz gwałtowniej. Zapadają na tę chorobę całe wsie, całe dzielnice miast. Szpitale krakowskie notują ogromną ilość przypadków tej choroby, kończącej się często śmiercią.
Leczenie „hiszpanki“ jest ogromnie utrudnione, ponieważ nie udało się dotychczas poznać zarodka tej choroby.

Wszystkie kursujące domysły o pokrewieństwie tej choroby z dżumą i tyfusem, pochodzą od ludzi niekompetentnych. Lekarze oczywiście nie mogli się dotąd wypowiedzieć co do charakteru tej choroby, względnie jej typu. Ponieważ w bardzo wielu przypadkach hiszpanka powoduje zapalenie płuc, stosuje się środki ochronne, zwłaszcza przy wysokiej gorączce. Aspiryna, chinina, alkohol i bania są powszechnie stosowane.

Dyrektor budapeszteńskiej kliniki uniwersyteckiej prof. dr. baron Kelly podaje, że hiszpanka zmniejszając odporność serca, staje się chorobą śmiertelną.

Według dotychczasowych obserwacji, osoby, które przebyły hiszpańską influenzy, zabezpieczone są przed powtórnym zapadnięciem na tę chorobę.

Dla ustrzeżenia się przed tą chorobą medycyna zaleca jako najważniejsze środki ochronne: bezwzględna czystość, izolowanie chorych, częste płukanie ust i gardła.

Jak donoszą telegramsy, epidemia hiszpanki szerzy się w całej Europie.

W Szwecji zmarło dotychczas 800 osób, a w ciągu jednego dnia tylko było tam 60 wypadków śmiertelnych. Tak samo we Francji, jak donoszą z Genewy, panuje powszechnie epidemia influenzy, przyjmując bardzo poważny charakter.

Jak straszne rozmiary przybiera hiszpańska influenza w całej monarchii austro-węgierskiej świadczy telegram z Budapesztu, donoszący o szczególnie tragicznym wypadku z Jonia.

Oto w paru dniach, po krótkiej chorobie zmarł właściciel ziemski Bünn, jego żona, matka, teściowa, bratowa, a dwoje dzieci znajduje się w agonii.

Wiści z Rosji i Ukrainy.

Bunt chłopski.

Donoszą z Chankowa do pism petersburskich, że w Orle na tie rekwizycji zboża wywazyły się walki chłopów z czerwonoogwardzistami. Kmiecie uderzyli na twroge, zebrała się armia złożona z pięciu tysięcy b. żołnierzy z karabinami i ręcznymi granatami, która otoczyła oddział czerwonoogwardzistów, złożony z 250 ludzi z dwoma karabinami maszynowymi. W ciągu pół godziny wszystkich czerwonoogwardzistów rozstrzelano.

W Orle mieszkają Dybienko i Kolantaj z marynarzami, którzy agitują na niekorzyść bolszewików.

Mobilizacja robotników.

Jak donosi gazeta „Poslednija Nowosti“, ogłoszono dekret Lenina i Trockiego, którego mocą zostali powołani pod broń robotnicy Petersburga i okolice podmiejskich, urodzeni w 1896 i 1897 latach.

Monarchiści.

Z materiału śledczego w sprawie spisku monarchistycznego, jak donoszą „Izwiestija“, C. K. wynika, że pośredniczką spiskowców była przedstawicielka wyższego towarzystwa W. P. Prordiewowa, przyjaciółka b. wielkiej księżny Elżbiety Teodorówny.

hardta i Moissiego jeszcze nie wystarczył: Napisał, że „podobne sięgające w doskonałość widowiska należałoby nagradzać jakimś odznaczeniem specjalnem, niezmiernie rzadko udzielanem“. Jakiegoby to rodzaju mogło być odznaczenie — pozostało niedopowiedziane.

W teatrach paryskich zwrot ku romantyzmowi zdaje się utrwać. Nie przyszedł nieoczekiwanie. Był do przewidzenia. Czasy, które przeżywamy, mają w sobie niewątpliwie powiew odświeżający, przywracają urok czynom krewkim i gestom szerokim, odrywają w równej mierze od bezpamiętnych autoanaliz jak od szarych naturalizmu, od „nagich dusz“ i od blących mariwadoż, od bezmyślnych bufonad i od beznadziejnych melancholij. Widownie teatralne zaczynają być coraz to wrażliwsze na siłę i blask, na płomiennie a żywiołowe uczucia, na polot i zapal, na akcję i ruch...

Renesans zapomnianych dramatów Wiktora Hugo bodaj że nawet już dosięgnął nad Sekwaną kulminacyjny punkt. Inaczej jak żywiołowi niemożna nazwać szalonego tam powodzenia „Ruy Blas'a“. Była to jakby rewelacja, jakby poznanie na nowo, po ośmdziesięciu latach, rzeczy zapoznanej i jakby nieopisana uciecha, że się... odnalazła!

Niech nam wolno będzie przypomnieć, że zeszlroczone wystawienie w teatrze Polskim „Don Cezara de Bazan“, poczęte w prostej linii z Ruy Blas'a, było jakby odczuciem nad Wisłą nadsekwanskich nastrojów teatralnych, jakby zamgotaniem zwrotu ku romantyzmowi.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dnia 1 października 1780 r. Ks. Hugo Kollataj w imieniu Komisji Edukacyjnej wprowadził uroczystie reformę Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

1817 r. W Wilmie założony został związek Filomatów.

1906 r. Rząd Stanów Zjednoczonych objął władzę na wyspie Kubie.

Imieniny. Dzisiaj Jana z Dukli.
Jutro Aniolów Str.

Zebrań. Dzisiaj odbędą się następujące zebrańia:

W Tow. popierania przemysłu i handlu (ul. Chmielna 18) o godz. 7-ej wiecz. posiedzenie prezydium sekcji IV-zej rzemieślniczej. Również jutro tamże o godz. 9-ej wiecz., odbędzie się posiedzenie zarządu Tow. popierania przemysłu i handlu.

Kursy dla inspektorów fabrycznych.

Wydział prasowy biura prezydjalnego podejmuje następujący

REGULAMIN

kursów przygotowawczych dla królewsko - polskich inspektorów fabrycznych.

§ 1. Kursy przygotowawcze organizuje i prowadzi ministerjum zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy pod kierunkiem naczelnika wydziału ochrony pracy.

§ 2. Na kursy przygotowawcze mogą być przyjęte z zezwolenia p. ministra zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy osoby posiadające wyższe, a przedewszystkiem wyższe techniczne wykształcenie, odpowiednią praktykę przemysłową i znajomość przynajmniej jednego języka obcego. Ponadto na kursy przyjętą będzie z zezwolenia p. ministra Z. P. O. S. i O. P. pewna liczba kandydatów na stanowiska inspektorów - asystentów z wykształceniem lekarskiem lub conajmniej ze średnim wykształceniem technicznym i dokładną znajomością stosunków robotniczych, oraz pewna liczba kandydatek na stanowiska inspektorek - asystentek conajmniej ze średnim wykształceniem.

§ 3. Ministerjum Z. P., O. S. i O. P. nie ma obowiązku udzielania posad osobom, które ukończyły kursy przygotowawcze.

§ 4. Osoby przyjęte na kursy przygotowawcze, winny wyrazić gotowość systematycznego uczęszczania na wszystkie wykłady i ćwiczenia, a następnie przystąpienia do egzaminu ostatecznego.

Egzamin ostateczny będzie się odbywał przed komisją egzaminacyjną, złożoną z przedstawicieli ministerjów: sprawiedliwości, opieki społecznej i ochrony pracy i senatu politechniki warszawskiej.

§ 5. Osoby, które ukończyły całkowicie kurs i złożyły odpowiedni egzamin ostateczny, otrzymują odpowiednie zaświadczenia i mogą przedstawić ministerjum Z. P., O. S. i O. P. swe kandydatury na stanowiska inspektorów fabrycznych lub inspektorów - asystentów wzgl. inspektorek - asystentek z dołączeniem deklaracji, iż obejmą stanowiska w miejscowości, wskazanej przez ministerjum Z. P., O. S. i O. P.

§ 6. Kursy przygotowawcze trwać będą 2 miesiące, co stanowi około 80 godzin, czyli około 2 godzin dziennie (od 7 do 9 wieczór, 5 razy w tygodniu). O terminie rozpoczęcia wykładów nastąpi oddzielne ogłoszenie w piśmiech. Zapisy przyjmuje wydział ochrony pracy przy ministerjum zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy (Rysia nr. 1) codziennie od 9 do 3 popoł. do dnia 10 października 1918 r.

Programy, biblioteczki i księgi dla szkół powszechnych.

Ministerjum w. r. i o. p. rozesała do k. p. inspektorów szkolnych okręgowych zeszyt I programu dla szkół powszechnych 4 i 5-cio oddziałowych i program szczegółowy języka polskiego, oraz spis książek dla bibliotek szkolnych z wyjaśnieniami dla nauczyciela, prowadzącego bibliotekę. W związku z tem ministerjum poleciło inspektorom, aby nauczycielstwo na swoich konferencjach opracowywało szczegółowy plan nauki, rozdzielony na miesiące; opracowywanie szczegółowego planu nie ma na celu tworzenie szablonu, którego nie wolno przekraczać, lecz przemyslenie i określenie planu postępowania w ciągu roku szkolnego.

Oprócz tego opracowane zostały przez ministerjum następujące księgi szkolne dla szkół powszechnych: 1) wykaz dzieł wpisanych do szkoły; 2) dziennik lekcyjny i 3) wykaz uczęszczania do szkoły. Księgi te nabywać można za pośrednictwem polskiej składnicy pomocy szkolnych (Krak.-Przedmieście nr. 7).

Seminarjum nauczycielskie w Pultsku.

Staraniem rady szkolnej okręgowej powstaje w Pultsku seminarjum nauczycielskie. Znaczną udział w organizowaniu nowej tej uczelni wziął sejmik powiatowy, uchwalając subydjum 10.000 mtk, magistrat miasta Pultska zadeklarował lokal na burse, która będzie urządzona przy seminarjum, i całkowite umeblowanie klas. W r. b. otwarty zostanie kurs pierwszy, na który przyjmowana będzie młodzież płci obojga od lat 15 do 18, o ile wykaże się wiadomościami w zakresie sześćo-oddziałowej szkoły ludowej. Opłata wynosi 150 mtk. rocznie.

Podania o przyjęcie na kurs pierwszy wniesić należy do zarządu seminarjum, ul. Kościuski nr. 16

w Pultsku do dnia 10 października r. b.; do podania dołączyć należy metrykę urodzenia, świadectwo szczenienia ospy i świadectwo szkolne. Egzaminy wstępne odbywać się będą 11 i 12 października, rok szkolny zaś rozpocznie się 16-go.

Ankiety statystyczne dla szkół średnich

Dnia 25 b. m. sekcja II k. p. ministerjum w. r. i o. p. rozesała do wszystkich szkół średnich w Królestwie Polskiem doroczne ankiety statystyczne z żądaniem ich zwrotu przed dn. 15 października.

Ponieważ niektóre dawniej istniejące i nowokomercjonowane szkoły nie podały nowych adresów, przeto k. p. ministerjum wzywa wszystkie szkoły średnie, które nie otrzymają ankiet statystycznych, o zgłoszenie się lub podanie adresów do sekcji II (Ujazdowska 37) i od października: Plac Trzech Krzyży nr. 8.

Komisja serwitutowa.

Przy wydziale społeczno - ekonomicznym centralnego Tow. rolniczego czynna jest komisja serwitutowa, której zadaniem jest zbadanie wszechstronne i rozważenie sprawy regulacji służebności włościarskich w Królestwie Polskiem i ewentualnie opracowanie projektu prawa o zniesieniu serwitutów.

Referentem komisji tej mianowany jest p. F. Brodowski. Tenże referent codziennie w godzinach od 10 do 12 w poł. w gmachu C. T. R. (Kopernika 3C II p., lokal archiwum biura rejestracji strat wojennych) udziela członkom towarzystw rolniczych okręgowych i kolek rolniczych informacji i porad w sprawach serwitutowych i innych w zakresie ustawodawstwa włościarskiego wchodzących.

Pożyczka miejska.

Na skutek interwencji magistratu m. Warszawy Polska kasa pożyczkowa zawiadomiła, że przy kupnie obligacji 6% pożyczki m. Warszawy z r. 1917, drogą kredytu na zastaw papierów wartościowych ustanowiła następującą stopę lombardowania: dla 4 1/2% listów zastawnych Tow. kred. ziemskiego 100 mtk. za 100 rb., dla 5% listów zastawnych Tow. kred. m. Warszawy 90 mtk. za 100 rb

Organizacja milicji.

W sprawie organizowania milicji państwowej udali się niedawno w Warszawy do Lublina p. wiceminister spraw wewnętrznych, dr. Stanisław Ustjanowski, przedstawiciel wydziału policji min. spraw wewn., p. Borzecki i komisarz milicji warszawskiej p. Charlemagne.

Nominacje.

Dr. medycyny Józef Jaworski, członek rady Towarzystwa przeciwgruźliczego, został mianowany sekretarzem generalnym ministerjum zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy z nadaniem mu tytułu radcy ministerjalnego.

Dyrektorem królewsko-polskiej szkoły średniej ogrodniczej w Warszawie został mianowany p. Antoni Olearski.

Po uchwale magistrackiej.

Zarząd zrzeszenia teatru Rozmaitości rozesała zawiadomienie następującej treści: „Zarząd zrzeszenia artystów teatru Rozmaitości podaje do wiadomości całego personelu teatralnego, że w dniu 30 września r. b. o godzinie 8 i pół wieczorem wręczeniem zostało zarządowi następujące wezwanie rejentalne: „Do zrzeszenia artystów teatru Rozmaitości w osobach pp. Józefa Sliwickiego, Stanisława Knakozawadzkiego i Teodora Rolanda-Konopki, jako przedstawicieli zrzeszenia artystów teatru Rozmaitości...“

„Na żądanie magistratu m. st. Warszawy oświadczam zrzeszeniu co następuje: Na zasadzie umowy pisemnej z dn. 30 stycznia 1918 r. magistrat m. st. Warszawy wydzierżawił zrzeszeniu artystów teatru Rozmaitości gmach teatru Rozmaitości z dekoracjami, kostjumami i rekwizytami do dnia 31 grudnia 1918 roku. Niniejszym magistrat uprzedza, że kontrakty powyższe na dotychczasowych warunkach przedłożony nie będzie, a wobec tego wzywa zrzeszenie artystów teatru Rozmaitości w osobach powołanych przedstawicieli zrzeszenia, aby w terminie ekspiracji umowy zgodnie z jej warunkami, usunęli się z gmachu teatru Rozmaitości ze wszystkimi osobami prawa ich reprezentującymi i oddali magistratowi miasta stołecznego Warszawy gmach teatru Rozmaitości jak i dekoracje, kostjumy i rekwizyty teatralne i wogóle wszystkie, co podlega zwrotowi z mocy tejże umowy pod skutkami prawnymi niniejszego wezwania.“

Zastrzega się skutki prawne. Stempel opłacony. Notariusz W. Biernacki.“

„Nie mogąc przeciwdziałać skutkom powyższego wezwania, zarząd zrzeszenia artystów teatru Rozmaitości z zalem komunikuje, że zmuszony jest zwolnić wszystkich swoich współpracowników z dniem 1-go stycznia 1919 roku.“

Zebrańia w C. T. R.

Najbliższe zebrańia ziemian odbędą się w następujących terminach: zebrańie obszarniejszego prezydium C. T. R. dn. 7 października o godz. 5-jej popołudniu, komitetu dn. 28 października o godz. 4-jej popołudniu, prezesów towarzystw okręgowych 29 października o godz. 10 1/2 rano, delegatów od sejmików 30 października o godz. 10-jej rano.

Przed zebrańiem prezesów towarzystw okręgowych odbędzie się w dniu 29 października o godz. 9 1/2 rano w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Miniszewskiego.

Stow. wzajemnej pomocy urzędników państwowych.

Wczoraj w wielkiej sali gmachu Stowarzyszenia techników, pod przewodnictwem p. Smiarowski, odbyło się posiedzenie organizacyjne Stowarzyszenia wzajemnej pomocy urzędników państwowych. Organizacja ta ma na celu założenie ogólnej kasy pożyczkowo-zaliczkowej, kooperatywy spożywczej i jadłodajni, gdyż istniejąca obecnie jadłodajnia nie odpowiada swojemu zadaniu, oraz organizowanie odczytów i pogadanek ogólno-kształcących i zawodowych, założenie biblioteki i czyteln., oraz wytworzenie ogniska życia towarzyskiego, które ma być organizacją o charakterze wybitnie koleżeńskim.

Po długich rozprawach, w których brał udział pp.: Libicki, Eichorn, Czarnowski, Kosiakiewicz, Słobucki i inni, uchwalono powołać komisję, złożoną z 5 osób z prawem rozszerzenia jej do osób 20 dla przedyskutowania projektu wypracowanego przez komitet organizacyjny statutu stowarzyszenia i poczynienia kroków w celu jego legalizacji przez władze.

W skład rzeczonej komisji weszli pp.: Smiarowski, Kosar-Słobucki, Chrzamowski i Libicki.

W sprawie domów ludowych. Od lipca r. b. istnieje przy centralnym związku kolek rolniczych komisja Domów ludowych. Do zadań komisji należy pomoc w organizowaniu, budowaniu i prowadzeniu domów ludowych, które powstają obecnie w różnych częściach Królestwa coraz liczniej. Z konieczności największą uwagę zwróciła komisja na wiejskie domy ludowe, ogniskujące towarzyskie i umysłowe życie wsi polskiej. W sprawie tej rozesyłany był swego czasu kwestyjonariusz. Odpowiedzi napływają, dając dostateczny materiał do sprawozdania z dzisiejszego stanu i działalności domów ludowych. Sprawozdanie to, opracowane w formie broszurki, stanie się niewątpliwie najlepszym informatorem i podręcznikiem dla projektowanych i powstających nowych domów ludowych.

Docierając przez organizację kolek rolniczych do najdalszych kątów Królestwa, komisja Domów ludowych stwierdza, że istnieje cały szereg miejskich domów ludowych (klubów robotniczych), np. w południowo-zachodniej części kraju. Opis tych domów mógłby się stać punktem dla tak pożądanego ogniska ludowych życia maomiasteczkowego. O takie więc opisy zwraca się komisja domów ludowych przy centralnym związku kolek rolniczych (Kopernika 30), prosząc wszelkie kluby, resursy i domy gromadzkie robotnicze o odpowiedzi na pytania poniższe:

1) Czy dom własny, czy też wynajęty, jeżeli własny to kiedy wybudowany, z jakich pieniędzy. Kto jest jego prawnym właścicielem. 2) Co się w lokalu mieści (np. sala zebrań, biblioteka, sklep, stowarzyszenie i t. p.). 3) Jakże odbywają się w lokalu zebrańia, odczyty, kursy, 4) Dołączyć fotografię domu.

Tow. przeciwgruźlicze. Na ostatnim posiedzeniu rady Tow. przeciwgruźliczego postanowiono w wniosek p. Fr. Karpińskiego otworzyć nową przychodnię przeciwgruźliczą dla udzielania porad i pomocy na Pradze. Przychodnia praska ma być otwarta od nowego roku.

Na mocy porozumienia z zarządem miasta, Tow. przeciwgruźlicze otrzymało do rozporządzenia 10 miejsc w sanatorjum miejskiem w Otwocku, prowadzonym pod kierunkiem dr. Cybulskiego. Do sanatorjum w Otwocku Tow. przesyłało na koszt własny, chorych zagrożonych gruźlicą.

Dzień przeciwgruźliczy w całym kraju postanowiono zorganizować w d. 17 listopada r. b. Do komisji organizacyjnej weszli prof. A. Sokółowski, Emil Gerlach, Fr. Karpiński, dr. Jan Szmurło i dr. St. Rudzki.

Tow. przeciwgruźlicze dla swych nowych przychodni potrzebuje kilka wag do ważenia chorych i mikroskopów z imersją. Tow. niniejszem prosi uprzejmie za naszem pośrednictwem osoby, które posiadają te przedmioty, o ofiarowanie ich Tow., bądź odstąpienie po cenie umiarkowanej.

Podwyższenie opłaty. Sanatorjum w Rudcu od dnia 1 października r. b. ustanawia jako minimum opłatę po 10 marek dziennie od chorego we wspólnym pokoju.

Zapomoga. Sejmik powiatu miechowskiego wyznaczył 1.000 koron zapomogi Towarzystwu przeciwgruźliczemu w Warszawie.

Pogotowie opiekuńcze dla dzieci. Pierwsze posiedzenie informacyjne członków zarządu wyżej wymienionej instytucji odbyło się wczoraj w lokalu wydziału dobroczynności. Obradom przewodniczył p. Geisler. Informacji udzielił pp. Janasz, prezes instytucji, Zakrzewski, delegat ministerjum sprawiedliwości, Brześciński, delegowany przez ministerjum na sędziego do sądu dla nieletnich i Kowalewski, naczelnik wydziału dobroczynności przy magistracie m. st. Warszawy.

Opiekę nad dziećmi porzucenymi rozważano w Polsce już w końcu 18-go wieku. Niezapomniane są zastugi na tem polu ks. Podmiem. Pogotowie ratunkowe dla dzieci zblakanych lub porzucenych powstało w r. 1905 w czasach z w. rewolucji. Miało ono ochronę w Piasecznie, gdzie wychowywano się około 200 dzieci. Podczas wojny obecnej przeniosło pod gradem kul swych pupiłów do ewakuowanych przez Rosjan zabudowań b. ochrony maryjskiej w Sielkach pod Warszawą, gdzie było 204 wychowawców, brak jednak środków materialnych zmusił zarząd tej instytucji do zamknięcia schroniska i do rozmieszczenia dzieci częściowo w przytulku rodziny Marij, częściowo w Domu opieki. Pozostała jedynie ochrona na Hożej. Myśl stworzenia instytucji obecnej powstała w łonie komisji ratowania dzieci jeszcze w r. 1916.

Przygotowawcze prace komisji ratowania dzieci nad utworzeniem Pogotowia rozpoczęły się dopiero w styczniu r. b.

Od tego czasu specjalny organ, w skład którego wchodzi przedstawiciele ministerjów sprawiedliwości i opieki społecznej, wydziału dobroczynności, komisji ratowania dzieci, milicji miejskiej i Pogotowia ratunkowego oraz zaproszone osoby, odbył 15 posiedzeń, na których nie tylko ułożono specjalny regulamin lecz ustalono sposób założenia, prowadzenia i kierunku, jaki należy nadać tej instytucji.

Powstająca w naszym kraju instytucja sągów dla nieletnich będzie władna odebrać opiekę nad dzieckiem rodzicom. Dlatego potrzeba zmiany istniejącego u nas kodeksu.

Odebranie opieki nad dzieckiem rodzicom i

powierzenie jej gminia, w osobie opiekuna sądownego, będzie atrybutem sędziego.

Według nowego prawa, rodzice lub opiekunowie, którzy, chcąc się pozbyć dziecka drogą oddania go do Pogotowia, będą je wysyłali na żebrańnię, podlegną surowej karze aresztu, względnie więzienia.

Pobyt dziecka w Pogotowiu, oznaczony ustawą na dni czterdzieści, może być w razie konieczności przedłużony.

Poświęcenie i otwarcie Pogotowia nastąpi w nadchodzącą niedzielę, dnia 6 października o godz. 4 po południu.

Związek przedsiębiorców polskich.

Grupa członków Tow. „Rozwój”, posiadających, bądź to inicjatywę i chęć do pracy twórczej, bądź też rozporządzających kapitałem, pragnie zrzeszyć się w celu wytworzenia ośrodka, który zająłby się zrealizowaniem całego szeregu projektów i kojarzeniem pozyskań, mających na celu uzdrowienie i ożywienie naszego życia gospodarczego.

W tym celu w nadchodzący piątek, dnia 4-go października o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się zebranie inauguracyjne, na którym omówiany zostanie cały szereg projektów, jakie należałoby w czasie możliwie szybkim zrealizować. Z projektów tych warto wymienić chociażby następujące: powołanie do życia banku, przysposobianego do potrzeb naszego rzemiosła i drobnego handlu, domu zleceń, domu handlowego, ekspedycyjnego, biura informacyjno-wywiadowczego, założenie fabryki maszyn rolniczych, zbiorowe kupna domów i t. d.

Towarzystwo ogrodnicze.

Wczoraj, pod przewodnictwem p. Piotra Hosera, odbyło się miesięczne posiedzenie członków Towarzystwa ogrodniczego.

W okresie sprawozdawczym zarząd opracował program szkoły praktycznej w Grabowie, prowadził układy w sprawie szkoły w Mogielnicy, otrzymał odesłanie ministerjum rolnictwa i dóbr koronnych o współpracy Towarzystwa w walce z mszycą krwawą i wyjednał nazwę wiaduktu Markiewicza przy ul. Karowej.

Powstały nowe placówki dla szerzenia wiedzy ogrodniczej: Kolo warzywników przy Towarzystwie ogrodniczym w Skiermiewicach, Towarzystwo ogrodnicze w Kłobucku, Towarzystwo ogrodnicze przy Towarzystwie rolniczym w Grójcu. Prezes Towarzystwa p. Piotr Hoser i wiceprezes p. Kronenberg zostali powołani do rady rolniczej przy ministerjum rolnictwa i dóbr koronnych. Towarzystwo poprosiło starania o wprowadzenie ogrodnika do biura odbudowy.

Towarzystwo organizuje kursy dla miłośników ogrodnictwa.

P. Edmund Jankowski wygłosił pogadankę p. t. „Rok obecny pod względem ogrodnictwa”. Posiedzenie zakończyło balotowanie nowych członków i łosowanie roślin.

Tow. przyjaciół uzdrowiska „Sołec”.

Kuracjusze, przebywający w bieącym roku w Sołcu, widząc wielki braków w urządzeniu uzdrowiska i liczne usterki w prowadzeniu jego, rozpoczęli w ostatnim sezonie kuracyjnym organizację pod nazwą — „Towarzystwo Przyjaciół uzdrowiska — Sołec”, która ma na celu współdziałanie ku wszechstronnemu podniesieniu uzdrowiska.

Wybrano tymczasowy zarząd, któremu ogólne zebranie kuracjuszy poleciło — opracować ustawę towarzystwa stosując się do dyrektyw, wskazanych przez to zebranie, a następnie złożyć do zarządu władzom polskim, załączając jednocześnie wyczerpujący memoriał, dotyczący obecnego, smutnego stanu uzdrowiska, które jednak ma wszelkie dane do dalszego rozwoju.

Postawiono też zapażnać szersze koła społeczeństwa naszego z warunkami kuracyjnymi Sołca za pomocą artykułów, umieszczonych w piśmie warszawskich i lubelskich.

Tymczasowy zarząd ma uruchomić wspomniane Towarzystwo na początku sezonu kuracyjnego w roku przyszłym.

Do tymczasowego zarządu wybrano panie — Wandę Treutlerow (Warszawa) i Sewerynę Hilczyńską (Dąbrowa Górnicza), oraz panów — Piotra Karasińskiego (Warszawa), dr. Stefana Guzowski (Dąbrowa Górnicza), Wiesława Czermińskiego (Lublin), księdza dr. Edwarda Plaszyńskiego (Rytwiany, z Radomska), księdza Błogosława (Podlasie), Romana Świdwę (Warszawa) i Tomasza Wilkońskiego (Warszawa).

Z Tow. przyjaciół Pragi.

We czwartek, d. 27 września r. b. o godz. 8-ej wiecz., pod przewodnictwem p. E. Rautera, odbyło się posiedzenie komisji dla podatków: reparycyjnego, patentowego, miejskiego od nieruchomości, od majątku, pożyczki przymusowej, szpitalnego, oraz proponowanego opodatkowania przedmiotu na rzecz milicji.

Po rozpatrzeniu i przeprowadzeniu dyskusji postanowiono zwołać publiczne zebranie Pragi i przedmieścia prawego brzegu Wisły, jaknajrychlej, dla zaprotokulowania, iż Praga i przedmieścia, opłacając podatki te same, co i Warszawa, nie otrzymują żadnych ulg.

Do komisji organizacyjnej zostali wybrani pp.: T. Lisowski, Wróblewski, Hartwig, Tonn, E. Rauter i delegacje: Tow. przyj. Pragi, N. Bródna, Grochowa, Pelcowizny, Targówka i Saskiej Kępy.

U właścicieli nieruchomości.

W centralnym związku właścicieli nieruchomości (Nowy Świat 46) dziś o godz. 7 w. odbędzie się zebranie informacyjno-dyskusyjne.

Dostarczanie zboża.

Przypominamy, że producenci zboża z gruntów podmiejskich w obrębie Wielkiej Warszawy obowiązani są wyznaczyć im kontyngens zboża dostarczyć do magazynu wydziału zaopatrzenia przy ulicy Kolejowej w dniach 3, 4 i 5 października. Magazyny przyjmować będą zboże od godz. 9 rano do 5 popoł. i na miejscu uskutecznić będą zapłatę.

Przeniesienie składnicy.

Z dn. 1 października składnica Nr. 92, mieszcząca się przy ulicy Nowogrodzkiej nr. 43, przeniesiona zostaje do nowego lokalu przy ulicy Żorawiej nr. 49.

Sprzedaż soli.

W ostatnich dniach spekulanci wyśrubowują znacznie ceny soli.

Chcąc uprzystępnąć ludności nabywanie tego artykułu po cenie normalnej, wydział zaopatrzenia miasta postanowił dostarczyć odpowiednią ilość soli do wszystkich tych punktów, które sprzedają

ciukier kontyngensowy, a więc do sklepów miejskich, kupców prywatnych i kooperatywy.

Sól dostarczana jest do każdego punktu sprzedaży w stosunku pół funta do każdej paczki ciukru. W ten sposób ludność Warszawy ma możliwość nabywania soli po 25 fanigów za funt w dwustu z górą punktach miasta.

Powrót.

Powrócił z Ukrainy b. komisarz komisji likwidacyjnej w Kijowie, członek centrali demokratycznej na Ukrainie, p. Mieczysław Chałupczyński.

Wypożyczanie książek z biblioteki naukowej general-gubernatorstwa.

Według „D. W. Z.” biblioteka naukowa, urządzona przy general-gubernatorstwie, licząca 7.000 tomów rozpoczęła obecnie wypożyczanie książek dla wojskowych Niemców. Przy bibliotece znajdują się dwie sale do czytania, jedna dla oficerów i wyższych urzędników, druga zaś dla podoficerów i szeregowców.

Z różnych przyczyn podoficerom oraz szeregowcom nie wypożycza się książek do domów.

„Gazeta Poranna” we Lwowie a Niemcy koloniści w general-gubernatorstwie warsz.

Pod powyższym tytułem podaje „D. W. Z.”: „Gazeta Poranna i Wieczorna” (Lwów) donosi w nr. 4369 z Warszawy, że władze okupacyjne prowadzą żywą agitację pomiędzy niemieckimi kolonistami w Polsce, szczególnie w powiecie garwolińskim. General-gubernator v. Beseler obejdź sam osady niemieckich kolonistów w celach agitacyjnych. Koloniści wzbierali się przyjąć ofiarowywane im poddaństwo niemieckie, ażeby nie być zmuszonymi do służby w wojsku niemieckim.

W przeciwieństwie do powyższego ze strony urzędowej komunikują nam co następuje:

Jest nieprawdziwym, że niemieckie władze okupacyjne prowadzą żywą „agitację” pomiędzy niemieckimi kolonistami w Polsce, szczególnie w powiecie garwolińskim.

Dalej jest nieprawdziwym, że p. general-gubernator obejdź sam osady kolonistów niemieckich w „celach agitacyjnych”.

Prawdą zaś jest, że p. general-gubernator zwiędzał te niemieckie wsie, do których, w ciągu ostatnich miesięcy, powrócili niemieccy emigranci, wysłani swego czasu, na Syberję.

Podróże te nie służyły celom agitacyjnym, lecz p. general-gubernator przedsiębrał je tylko dlatego, aby się przekonać, czy wykonano jego zarządzenia o udzieleniu pomocy tym reemigrantom i o odbudowie ich wsi.

Ami w czasie tych podróży, ani wogóle nigdy nie „ofiarowywano” niemieckim kolonistom poddaństwa niemieckiego. Z tego też powodu nie mogli się nawet przeciwko temu wzbierać, ażeby nie być zmuszonymi do służby w wojsku niemieckim”.

Kiedy należy zamykać bramy?

Niedawno poruszyliśmy sprawę, że w ostatnich czasach stróżki niektórych domów poczęły zamykać bramy wcześniej niż to nakazała władza milicyjna. Wobec tego naczelnik m. m. polecił podważnym sobie organom dopłnować, aby na przyszłość bramy były zamykane nie wcześniej niż o godzinie 10 i pół wieczorem.

Nowy organ.

Niemiecki Związek szkolny w Polsce zaczął wydawać miesięcznik „Unsere Schule”.

Sciąganie składek.

Miejska służba egzekucyjna za pobieranie składek od płatników gminy żydowskiej pobierała dotychczas wynagrodzenie w wysokości 1% od zainkasowanej sumy.

Ponieważ obecnie czynności te są połączone z wieloma trudnościami, bo wielu płatników uchyla się od płacenia, co podnosi koszty inkasa, przeto wydział egzekucyjny wystąpił z prośbą do magistratu o podwyższenie służbów egzekucyjnej sumy składek z 1% do 1 1/2%.

Sprawę skierowano do opinii gminy żydowskiej.

Wybory do gminy żydowskiej.

Żyd. „Moment” donosi, że największe i najwybitniejsze związki rzemieślnicze żydowskie w Warszawie — będą szły razem z ludowcami podczas wyborów do gminy żydowskiej.

W kołach ortodoksyjnych wywarł silne wrażenie fakt, że rabini postanowili łączyć się przy wyborach, nie ze związkami ortodoksyjnymi, lecz z komitetem „obywatelskim” — Związku „Jesurum” (przydomkiem Izraela), do którego też przystąpiły niektóre bóżnice, oraz t. zw. „izdebki” chasydów”.

Umieszczony na liście Związku Ortodoksyjnych p. L. Prywes, oświadczył, że nie przyjmie z ich rąk mandatu.

Hebrajszczyzna dla ewangelików.

„Unsere Kirche” donosi, że z inicjatywy i na koszt konsystorza ewangelicko-angsburskiego w Warszawie wprowadzona zostanie w klasach wyższych gimnazjum realnego niemieckiego w Łodzi nauka języka hebrajskiego ze szczególnym uwzględnieniem kandydatów na teologów.

Zatrucie gazem świętym. Zamieszkała przy ul. Nowogrodzkiej nr. 24 60-letnia Aniela Gasowska, udawszy się o negadż wieczorem na spoczynek nie dokreśliła kurka lampy gazowej, wskutek czego została zatruta gazem. Znalezione ją wczoraj rano w stanie beprzytomnym. Wezwano Pogotowie ratunkowe uratowało jej życie.

Zagadkowe zwłoki. Wczoraj zrana przy ul. Dworskiej na placu przy b. olejarni, znaleziono zwłoki mężczyzny. W ubraniu zmarłego był pasport na imię 40-letniego Pawła Kowalskiego, zamieszkałego w domu nr. 76 przy ul. Nowolipki. Lekarz okręgowy oznak gwałtownej śmierci nie znalazł, wobec czego zwłoki odesłano do prosekatorium.

Pod tramwajem. Wczoraj o godzinie 3 m. 35 wprost domu nr. 36 przy ul. Chłodnej dostał się pod tramwaj jakiś 5-letni chłopiec, którego w stanie nieprzytomnym odwiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala imienia Karola i Marii Szlenkierów.

Kradzieże. Wczoraj z mieszkania Władysława Zawadzkiego, zamieszkałego przy ul. Leszno nr. 112, skradziono 27 par obuwia ogólnej wartości 8.200 marek.

— Przez otwarte okno dostali się złodzieje do mieszkania właściciela domu nr. 10 przy ul. Miedzianej, Wilhelma Berlina i skradli różne rzeczy wartości 4.000 marek.

Z sali odczytowej.

Zagadnienie wychowania charakteru (wykład III).

Wczoraj na trzecim swoim odczytku O. Woroniecki zapoznał słuchaczy z rozwojem zagadnienia o wychowaniu charakteru w dziełach nowszej filozofii. Dzięki wyodrębnieniu pedagogiki od etyki, powstaniu teorii intelektualizmu moralnego (moralność z rozumowania, moralność zmechanizowana) i zbyt wielkiej popularności zagadnienia w okresie wcześniejszym (a więc — spowszednienia tematu) — problem wychowania charakteru marażnie ustąpił na plan drugi. U uczonych katolickich kazuistyka i asceza (jako nauki nie posługujące się analizą) nie posuwają maprzd badań nad charakterem ludzkim.

Naprzykład, Tomasz i Kempis, św. Ignacy Łośla nigdy nie poruszają tematu o doskonaleniu cnot, jako o doskonaleniu charakteru; mówią o burzeniu zła, lecz milczą o tym, jak budować dobro.

Filozofowie epoki reformacyjnej, jak to: Bacon („człowiek o tyle może, o ile wie”), Descartes („chcenie, to myślenie o chceniu”), Locke (nieodczenie władz pożądawczych), Kant (obawa przed nawykami, który może podkopać kategoryczny imperatyw), Heibart (główny pierwiastek psychiczny — wyobraźnia) — też mało się zajmują nauką o charakterze ludzkim.

U współczesnych zaś filozofów następuje silna reakcja przeciw intelektualizmowi i zjawia się myśl o konieczności zajęcia się wychowaniem. Rozwija się wskutek tego psychologia, wpływ jej jednak jest jednostronny: traktują ją zbyt „laboratoryjnie”. Widzimy to u Meumann’a, Elzenhaus’a, Förstera, Payot’a. Brak historycznego przestudjowania zagadnienia o charakterze, jest również przyczyną tej jednostronności.

Zakończony część historyczną swego odczytku, O. Woroniecki mówił o dalszym ciągu o dzisiejszych zadaniach wychowawców charakteru. Należy więc w pierwszym rzędzie poznać wyniki badań dotychczasowych i dalej je rozwijać. Przy analizie powinnimy się opierać na pewnych zagadnieniach poszczególnych, jakimi są: a) stosunek religii do wychowania charakteru; b) charakter, jako funkcja życia społecznego; c) psychologiczne podstawy charakteru; podświadome stany pożądań; psychoanaliza; d) czynniki życia narodowego i różniczkowanie pod ich wpływem nauki o wychowaniu charakteru.

Cykl swoich odczytów O. Woroniecki zakończył uwagę, że koniecznością jest, aby w społeczeństwie, które chce mieć członków o dzielnych charakterach, była pewna analityczna znajomość nauki o charakterze oraz praca ku pogłębieniu tej nauki.

Teatr i widowiska.

W „Czarnym kocie”.

I wczoraj, czwartki z rędu w tym sezonie program „Czarnego kota” nie doprowadził do — wspólnej zabawy widowni i estrady, czyli istotnie kabaretowym zadaniom raz jeszcze zadość nie uczynił.

Czyja wina? Zobopólna. Publiczności naszej, warszawskiej, która wciąż w kabarecie... raczej pozwalała aby ją bawiono; a Niemniej i dyrekcji kabaretu, niemogącej wciąż zejść z manowców widowiskowo-popisowych.

Taki „Kwiat wiśniowy”, taka parafraza monodramu niewiele komu bliżej znanego autora japońskiego Wan-Tusela-Sufena! Jesliby sir Archibald był tak okrutnym jak Pinkerton i... nie powrócił, tocz był to była wierutna „Madame Butterfly!” Ale i z drobnym wariantem, oraz niebiorąc w rachubę mierzenia przez p. Sirońską sił na zamiary, rzecz jest przecież tak — niekabaretowa!

P. Rapaćki jest muzykiem bardzo, bardzo utalentowanym, jego operetka w jednym akcie „Ignas i Fryne” bardzo sympatyczne i mile wywarła wrażenie; p. Bielska jest artystką hors ligne — ale — dlaczegoż zaraz przetrabia kabaret na scenę operetkową in partibus?

Już na Marszałkowskiej 125 stał się formalny — teatrzyk. Wystawiane tam są szkicowe djalogi zwane, Bóg raczy wiedzieć dlaczego, „sketch’ami”; dawane są operetki en miniature; tańczone są sola i duety baletowe. A wspólnej zabawy, a sowiździłskiego, bezceremonjalnego omalcania wszelkich spraw aktualnych, jak się omalca płoki na zebranku towarzyskim, a przypinania latek, a improwizacji, a udzielającej się werwy wciąż jak na lekarstwo! Tak dobrze jak niema.

Kiedyż „Czarny kot” będzie naprawdę — ka-ba-re-tem!

Z Opery.

Dziś „Pajace” z pp. Mokrzycką, Dygasem, Naroznym, Mundingrem i Janowskim. Widowisko uzupełni balet wschodni „Szeherazada”; w tańcach bierze udział cały zespół baletowy z primabaleriną Pawińską i baletmistrzem Zajlichem.

Jutro opera Gounod’a „Romeo i Julia” z pp. Mokrzycką, Doboszem, Mossoczym, Krużanką, Naroznym i Rechtlebenem.

W czwartek „Tannhäuser”.

Teatr Rozmaitości.

Dziś sztuka Bol. Gorczyńskiego „Konstytucja”. Jutro „Pan Damazy” Bliżńskiego z pp.: Ludową i Frenkleim, wykonawcami ról tytułowych.

Teatr Nowości

P. Lucyna Messalówna, której występy cieszą się wielkim powodzeniem, ukazuje się dzisiaj jako Lucy w „Targu na dziewczęta”. Operetka ta gran będzie również jutro z występem prymadony. W czwartek repertuar zapowiada „Księżną Czardaszkę”.

Teatr Polski

Dziś „Książę niezłomny”, jutro „Cyrulik sewilewski”. W próbach „Don Juan” T. Rittnera.

Teatr Letni

Dziś ciesząca się wielkim powodzeniem farsa „Pionem” ukazuje się po raz 4-ty.

Teatr Mały

Dziś i jutro komedia Engla „Zachwycająca kobieta”.

Teatr Praski

Dziś i codziennie gra ciesząca się powodzeniem sztuka E. Orszakowej i Z. Sarneckiego p. t. „Harde dusze”.

Teatr Powszechny (Chłodna 29)

powtarza dzisiaj obraz dramatyczny Swiderskiego „Biedacy”.

Teatr im. Staszica.

Dziś po raz pierwszy „Wesele Fomsia” Ruszkowskiego z pp. Byszczynską, Czekalówną, Weisową, Cormobisem, Machalskim, Popławskim w głównych rolach.

„Czarny kot”.

B. artysta teatru Nowości, p. Marjan Domostawski, zaangażowany został na szereg gościnnych występów do „Czarnego kota”. Dziś powtórzenie wczorajszej premjery.

W teatrach krakowskich.

Zadowolony jest Kraków z teatru Powszechnego (b. Ludowego; dlaczego nie — Popularnego?) pod dyrekcją p. Jarnińskiego. W prowadzeniu imprezy bierze też wpływowy udział p. Józef Wiśniowski, pedagog a zarazem pisarz dramatyczny, autor, między innymi, sztuki „Pod blask słońca”, granej u nas w Rozmaitościach.

Po „Białym kapturze” dano w Powszechnym „Dom otwarty” Baluckiego z udziałem „sensacyjnym” w roli Filkańskiego, artysty operetkowego, p. Minowicza, oraz nieśmiertelnych „Krakowiaków i górali” z b. tenorem naszym „Nowości” w roli Stacha. Reżyserją prowadził p. Lelwicz. Przedstawienia popołudniowe dla młodzieży rozpoczęła komedia Fredy „Damy i huzary”. Na popołudniowe poszła też „Opieką wojskową”.

W teatrze Miejskim im. Słowackiego, po „Zaczarowanym kole” z p. Rotter - Jarnińską w roli młynarki, wystawiono „Przyjaciół” Fredy. Dłaczego właśnie „Przyjaciół” z jedną faktycznie jedyną rolę: Smakosza? Dla popisu w niej p. Feldmana? Wznowiono „Głuszcza” Krzywoszewskiego z p. A. Zielnińską, artystką lwowską, w roli naczelną. Nowości — wciąż jeszcze nie widać.

Role po p. Majdrowiczównie, należącej obecnie do zespołu naszego teatru Polskiego, wzięła na scenie krakowskiej teatru Miejskiego p. Malicka.

W teatrze lwowskim.

Teatr Miejski we Lwowie pod dyrekcją Zetałowskiego wystawił „Monne Vanne” Maeterlincka z p. J. Rogoz - Pieńkowską w roli tytułowej.

„Gazeta Muzyczna”.

We Lwowie od 1-go października wychodzić zacznie „Gazeta Muzyczna” pod naczelnym kierownictwem prof. Stanisława Niewiadomskiego. Według zapowiedzi pismo pojawić się będzie 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Dziś i jutro w teatrach.

Teatr Wielki. Dziś „Pajace” i balet „Szeherazada”, jutro „Romeo i Julia” (g. 7.30).

Teatr Rozmaitości. Dziś „Konstytucja” Gorczyńskiego, jutro „Pan Damazy” (g. 7.30).

Teatr Letni. Dziś i jutro farsa „Pionem” (g. 7.30).

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Targ na dziewczęta” (g. 7.30).

Teatr Polski. Dziś „Książę niezłomny”, jutro „Cyrulik sewilewski” (g. 7.30).

Teatr Mały. Dziś i jutro „Zachwycająca kobieta” (g. 7.30).

Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Biedacy” Swiderskiego (g. 7.30).

Teatr Praski. Dziś i jutro „Harde dusze” (g. 7.30).

Nekrologia.

Kazimierz Dąbrowski, lat 23, zmarł w ub. r. we Władystoku. Nabożeństwo 3 b. m. o godz. 9 1/2 zrana w kościele po-franciszkańskim.

Romuald Sędzikowski, lat 73, zmarł 19 sierpnia r. b. w Petersburgu. Nabożeństwo dziś o godz. 11-ej zrana w kościele P.P. Wazytek.

Edmunda z Brückmannów Stawska, lat 52, zmarła 23 ub. m. Eksporcacja z kaplicy przy ul. Mylnej jutro o godz. 4-ej popoł.

Chwałisław Kopeć, zmarł 22 ub. m. w Lublinie.

Stanisław Starzyński, lat 58, zmarł 28 ub. m. Nabożeństwo dziś w kościele św. Trójcy na Sołcu o godz. 9 1/2 zrana, eksporcacja na Bródno o godz. 2-ej popoł.

Bronisława z Riglowskich Zimmerman, zmarła 23 ub. m. Nabożeństwo dziś o godz. 9 1/2 zrana w kościele św. Florjana na Pradze, eksporcacja na Pawązki o godz. 3-ej popoł.

Edward de Gerschow, zmarł 6 kwietnia 1917 r. w Pozos — Jezioro w губ. Olonieckiej.

Wiadomości

literacko-artystyczne.

Gdzie indziej...

Dwie instytucje berlińskie: Towarzystwo popierające rozwój kultury teatralnej oraz Związek wolnych scen ludowych wprowadziły w życie stałe przedstawienia, odbywające się w Teatrze Centralnym. Mają te widowiska za zadanie spopularyzowanie arcydzieł dramatycznych niemieckich z repertuaru t. zw. klasycznego, jak niemniej najwybitniejszych utworów scenicznych współczesnych. Sztuki mają być grane przez pierwszą i drugą orszadę artystów, a wystawiane pod względem dekoracyjnym i reżyserskim wzorowo. Odbywać się będą stale, w każdej niedzieli popołudniu. Ceny miejsc — minimalne, dlatego, aby z widowisk korzystał możliwie najszersze sferę robotniczą tudzież młodzież klasy niezamożnej. Jedną i drugą pragnie się odciągnąć od tingel-tanglow i kabaretów a nawet od kinematografów puszczonych samopas i mających tylko zysk na celu.

A u nas? Trzy warszawskie przybytki popularnych i tanich widowisk teatralnych jak-że wyglądają pod względem wystawy i wykonania! Wciąż jeszcze na naszym podwórku grasuje przekonanie, że dla „szerokiej publiczności“ aż nadto wystarczy... byle co byle jak podane.

Freski lubelskie.

Uwagę uczonych archeologów niemieckich zwróciły bardzo interesujące i wartościowe freski, znajdujące się w kościółku zamkowym w Lublinie, pochodzące z czasów Władysława Jagiełły i utrzymane w charakterze bizantyjsko-ruskim. Należą one do szkoły malarskiej wileńskiej i są przypisywane malarzowi Andruszkowi. Pomiędzy scenami ze starego i nowego testamentu do najciekawszych i względnie dobrze przechowanych należy „Pokłon trzech królów“, gdyż twarz jednego z monarchów odzwierciedla doskonale rysy Władysława Jagiełły.

Freski te, nad których restauracją rozpoczęła się praca, nie są dopiero teraz odkryte, jak piszą gazety niemieckie, lecz są znane od lat kilkunastu, tylko że za czasów rosyjskich nie można było zająć się nimi namiętnie, ani ich odnowić.

Pracowity człowiek.

Umarł w Sztokholmie bibliotekarz instytutu Nobla, prof. Karol Warburg. Liczył lat przeszło sześćdziesiąt. Pomińmy, że z księgozbioru, którym zawiadywał, uczynił jedną z najwspanialszych dziś w świecie bibliotek. Pisał mnóstwo, zwłaszcza jako krytyk literacki; z pod pióra jego wyszły niezliczone podręczniki szkolne i wysła istic monumentalna, ilustrowana historia szwedzkiej literatury. Wykładał literaturę na wszechniccy sztokholmskiej, jako stały profesor. Zasiadał w Radzie miejskiej i był członkiem Izby deputowanych.

Tragedja Filipa Laszlo.

Była o niej mowa obszerniej w popołudniowej „Godzinie“ onegdajszej. Dzienniki zagraniczne przynoszą obecnie następujące szczegóły. Znakomity malarz węgierski był od lat już kilkunastu naturalizowanym Anglikiem; obaj jego synowie służyli w armii angielskiej. Ulubieńca londyńskiego dworu i londyńskiego high-lifera skazał sąd na jedenaście lat ciężkiego więzienia a zaś synów jego na degradację. Laszlo osadzony został w londyńskim słynnym Towrze.

Z sądów.

Historja o palcie.

W dniu 24 sierpnia r. b. jeden z konsumentów jadłodajni dla literatów i dziennikarzy, mieszczącej się przy ul. Mazowieckiej nr. 8, p. Jan Wielicki, po spożyciu obiadu pomiędzy godziną 12 a 1 w południe, udając się do domu, nie znalazł swego palta, które zostawił na wieszaku w szatni.

Zauważyć należy, że zarząd jadłodajni pobiera od gości, zostawiających w szatni swe wierzchnie ubrania opłatę po 5 fenigów od osoby, lecz ubrania tego nikt nie pilnuje. Prawda, w przedpolku, w którym są przybite wieszaki, przebywa zwykle kasjerka, która jest zajęta sprzedażą biletów na obiady, oraz pobiera opłatę za szatnię, lecz jest ona tak zajęta swoją czynnością, że na pilnowanie garderoby nie ma czasu.

Poszkodowany p. W. zwrócił się do komisarza i m. m. z zażaleniem na kradzież palta. Przeprowadzone dochodzenie nie natrafiło na ślad istotnego złodzieja i skradzione palto nie zostało odzyskane, pomimo to, że milicja miała pewne wskazówki co do osoby złodzieja. Mianowicie, jak wiadomo, w jadłodajni tej zwykle bywa około stu osób ze ster literackich i dziennikarskich, które wzajemnie się znają; zna je również i kasjerka. Tego zaś dnia wyjątkowo, na obiad zgłosił się jakiś nikomu nieznany młodzieniec wysokiego wzrostu o twarzy zeszpeconej śladami ospy. Kasjerka, nie znając go, nie chciała mu sprzedać biletu na obiad i zażądała od niego legitymacji. Legitymacji wprowadzić ów młodzieniec nie posiadał, lecz okoliczność tę wykonałszy tem, że dopiero teraz powrócił z Rosji po 4-letniej nieobecności i jeszcze nie zdążył załatwić formalności co do wyrobienia legitymacji. Powołał się przytem na osobę, którą kasjerka znała.

Ten właśnie, nieznany nikomu gość, w chwili, kiedy p. W. był zajęty konsumowaniem obiadu, ubrał się w jego palto, wyszedł i naturalnie więcej się nie pokazał.

Komisarz I-go okręgu m. m., nie mogąc odnaleźć złodzieja, całą winę przypisał Bogu ducha winnej kasjerce zakładu, p. Wacławie Harasimowicz, którą pociągnął do odpowiedzialności sądowej za przywłaszczenie palta z mocy artykułu 574 ust. kar.

Innego naturalnie zdania był sąd pokoju 21-go okręgu, który wczoraj właśnie rozstrzygał tę sprawę.

W czynach p. H. sąd nie znalazł cech przestępstwa, przewidzianego w cytowanym artykule prawa i całą sprawę umorzył, zostawiając poszko-

dowanemu p. W. możliwość regresu do akcji cywilnej o zwrot wartości skradzionego palta. Akcja winna być wytoczona nie przeciwko kasjerce, lecz przeciwko sekcji banich kuchni do kasy sekcji tej bowiem wpływa pięcioletniowa opłata za garderobę.

Ze sportu.

Match „Sturm“ — „Korona“.

4 : 2.

W ubiegłą niedzielę pomiędzy klubem Łódzkim „Sturm“ a „Koroną“ został rozegrany w Łodzi match piłki nożnej.

„Korona“, od czasu pobicia słynnych „Turystów“, cieszyła się w Łodzi sławą niezwykłą, to też rozegrany match przyniósł wyniki zgoła niespodziewane.

Wybornie wyposażony „Sturm“ — mając przed sobą niekompletny skład „Korony“ bez obydwoh skrzydeł ataku i z zamienionym lewym obrońcą, do przerwy strzelił 3 bramki, podczas gdy „Korona“ nie zdobyła żadnej. Dopiero po przerwie „Korona“ która dotychczas grała pod słońcem i pod wiatr, korzystając z korzystniejszej pozycji, przeszła do natarcia i z dwóch pięknych strzałow Grabowskiego i Langego, zdobyła 2 bramki, dość niesfortunnie puszczony przez Witaszka, „Sturm“ zdobył jednak 4 bramki (Solowiew), wobec czego rezultat zakończył się wynikiem 4 : 2.

Najlepszym z 22 graczy był słynny wrocławski obrońca grający w barwach „Sturmu“.

Nowy dziennik w Kaliszu.

Odradzający się Kalisz otrzyma nowy organ w postaci codziennego „Kurjera Powszechnego“. Wedle zapowiedzi, ma to być pismo lokalne, poświęcone przede wszystkim sprawom miejscowym, w razie jednak utrzymanym na poziomie dzienników stołecznych. Pierwszy numer kaliskiego „Kurjera Powszechnego“ ukaże się dziś.

Krwawe napady bandyckie.

Do dworu p. Ignacego Kalenkiewicza w Pobjewie pod Wólkowymi wtrągnęli o godz. 7-jej wiecz. uzbrojeni bandyci, którzy sterylizowali służbę i weszli do jadalni. P. Kalenkiewicza nie było w domu, 4 bandytow wprowadziło z jadalni brata jego, Emeryka K., do salonu i tam skatowali go do zupełnej utraty przytomności. Zmarł on nagle.

Następnie spłądowali dwór i rozpoczęli hulałkę, która trwała dwie godziny. Zrabowali przeszło 5,000 rb., kosztowności, odzież i bieliznę.

Po 10-jej banda wyruszyła do sąsiedniego majątku Rokożnicy

p. Oskara Meyszłowicza. Tu służba jeszcze nie spała i zauważyła bliski latarki elektrycznej, oraz stwierdziła, że usiłują otworzyć zamknięte na łańcuchach drzwi kuchenne. P. Meyszłowicz udał się ze strzelbą do kuchni, gdzie spostrzegł wdrapującego się przez okno bandytę. Celnymi strzałami z obydwóch łuf obalił go na miejscu.

Bandyta padł trupem.

Towarzysze jego wtenczas cofnęli się i rozpoczęli ostrzeliwanie palacu. Rodzina p. Meyszłowicza ukryła się w sypialni pod łózkami. P. Meyszłowicz zaś odpowiadał strzałami.

Ogrodnik miejscowy, p. Zieniewicz, z po za drzew poczęł również ostrzeliwać bandytów, zmieniając co chwila miejsce.

Bandyci ulekli się tego strzelania z różnych stron i wyciągnawszy zabitego towarzysza, rozebrali go, poczem zostawili przy bramie wjazdowej z karuzką w ręku, na której napisali w języku rosyjskim: „Prosimy go pochować, zapłaci się wam za wszystko, jak się należy“.

Ofiarą salw do palacu padła Weronika Władysława, ranioma kulą w nogę, wskutek czego

po paru dniach zmarła.

Bandyci uszli bezkarnie, nie ścigani przez nikogo, mimo, że w całej okolicy słyszano kanaanę strzałow.

Włoka z bandytami.

(—) 28 ub. m. pewien wieśniak z Nierady zameldował posterunkowi żandarmerji w Starej Hutce, że w jego stodole ukryto się w sianie 5 podejrzanych osobników.

Natychmiast wyruszył patrol i kiedy jeden z żandarmow zawezwał bandytow do opuszczenia kryjówek, pospaly się strzaly. Sprowadzono pomoc, otoczono stodole i rozpoczęto ogień dotad, aż trzech bandytow wyszło ze stodoly. Są to: Jan Knapik, Józef Syndek, Bronisław Grabowski.

Odstawiono ich do więzienia w Częstochowie. Podczas strzelaniny zabito dwóch bandytow, których osobności dokładnie nie ustalono. Prawdopodobnie są to oddawna poszukiwani — Adolf Witkowski i Józef Bajer.

Witkowski swego czasu zastrzelił w Mstowie (okupacja austriacka) dwóch żołnierzy.

Z Łodzi.

Z magistratu.

(o) Magistrat zatwierdził uchwałę wydziału szkolnictwa w sprawie oddania w depozyt bibliotece publicznej księgozbioru, pozostającego po dawnych szkołach rosyjskich.

Kapiele ludowe.

(o) Wydział budownictwa magistratu rozpoczął z polecenia wydziału zdrowotno-

ści roboty w celu doprowadzenia do stanu używalności wynajętych przez miasto części zakładow kąpielowych przy ulicy Kruczej 11 i Wolborskiej 35. W każdym z tych zakładow miasto urządzi 10 natryskow i buduje piec dla dezynfekcji rzeczy przy pomocy gorącego powietrza.

Z Zawiercia.

(Korespondencja własna).

Z Rady miejskiej. — Przystąpienie do Związku miast. — Wprowadzenie powszechnego nauczania. — Samobójstwo.

Rada miejska po siedmiomiesięcznej bezczynności wznowiła czynności dzięki zatwierdzeniu przez władze odnośne nowego regulaminu. Pierwsze ogólne posiedzenie odbyło się w dniu 19 b. m.

Obrady rozpoczął burmistrz przez złożenie Radzie miejskiej sprawozdania z działalności magistratu za czas od 20 lutego r. b. do dnia 19 b. m.

Następnie przystąpiono do wyboru wiceprezesa Rady. Absolutną większością głosow został wybrany p. Stefan Przyborowski. Na sekretarza wybrano p. Józefa Mamełoka i na jego zastępcę p.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki wieczorny.

BERLIN, 30 września. (Urzędowo).

(Telegram W. A. 1.).

We Flandrii dzień upłynął naogół spokojnie.

Ponowne masowe ataki Anglikow na Cambrai i po obu stronach tej miejscowości rozehwały się przy najcięższych stratach nieprzyjacielskich.

Na zachód od Le Catelet wywiązały się pod wieczór walki.

W Szampanji odparto zostały ataki częściowe Francuzow, na wschód od Argonów w silne ataki Amerykanow.

Komunikat austriacki.

WIEDEN, 9 września. Donoszą urzędowo.

(Telegram W. A. T.).

Na froncie włoskim pomyslnie wycieczki wywiadowe.

Na zachód od jeziora Ochrida oczyszciliśmy, licząc się z położeniem na froncie bułgarskim, po walkach miejscowych, pas terytorjum.

Komunikat bułgarski.

Sofja, 30 września.

(Telegram W. A. 1.).

Sztab generalny donosi z 28 września: Front macedoński.

Na zachód od Wardaru oddziały nasze kontynuowały planowo manewry swoje. Pomiędzy Wardarem a Strumą straży tylnych ze słabymi oddziałami nieprzyjacielskimi. W dolinie Strumy pomyslnie potyczki patrolowe.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 30 września.

(Telegram W. A. 1.).

Donoszą urzędowo. Front palestyński.

Anglicy kontynuują posuwanie się kawalerji swojej po obu stronach kolei Dera—Damask i na północ — wschód. Na pozostałych frontach spokój.

Niepewna sytuacja.

Berlin, 30 września.

(Telegram W. A. 1.).

„Lokalanzeiger“ pisze: Dotąd nie jeszcze pewnego niewiadomo, czy Bułgaria odpadnie od państw centralnych, czy też się przy nich utrzyma.

Zapewniają tylko ponownie, że nie przyczyny militarne spowodowały odmowę posłuszeństwa ze strony części armji bułgarskiej, lecz walki polityczne pomiędzy partjami w kraju, które przeniosły się do armji, a dalej idee bolszewickie, które znalazły wstęp do Bułgarii i które w związku z celową propagandą ze strony koalicji, podkopaly zwartość frontu.

Wrocie przymierz żywiły w kraju potrzefy warunki te wyzyskać zrzeczenie dla celow swoich. W umysłach powstawało przez rozszerzenie tendencyjnych poglowsk coraz większe zamieszanie.

Wszystkie te przyczyny wzięte razem sprawiły, że wstrząsnięta została siła oporu tych nawet części armji, które dotąd uchodziły za pewne.

Sytuacja wojenna.

Rotterdam, 30 września.

(Telegram W. A. T.).

Do „Lokalanzeiger“ donoszą, że nocny uciekłej Zebrügge i Ostenda ostrzeliwane były gwałtownie od strony morza przez okręty wojenne.

Niemcy odpowiadali na ogień, który trwał od godz. 2 1/2 do 5-ei

Alfreda Klauzjusza. Dokończono również wyboru komisji budżetowej, składającej się z 7 członkow, do której wybrano pp. Bronisława Zakrzewskiego, Kazimierza Perłowskiego, Piotra Kuchta, Majora Frenka, Józefa Bogdała, Józefa Mamełoka i Adolfa Borensteina.

Następnie wszedł pod obrady wniosek magistratu w sprawie przystąpienia m. Zawiercia do Związku miast Królestwa Polskiego. Wniosek ten jednogłośnie został uchwalony. Dalej przedstawiono wniosek magistratu w sprawie wprowadzenia w Zawierciu powszechnego nauczania od 1 września 1919 r. Wniosek ten przez akklamację jednogłośnie przyjęto, przytem do komisji szkolnej zostali powołani radni: ks. Franciszek Zientara i pp. Kazimierz Perłowski, Piotr Kuchta, Bronisław Zakrzewski, Adolf Borenstein, Toedor Mioduszewski i Konstanty Piotrowski.

Wstrząsające wrażenie w Zawierciu wywarła samobójcza śmierć długoletniego pracownika Tow. akc. „Zawiercie“, ś. p. Józefa Grabczewskiego, który w d. 17 b. m. o godz. 10-jej rano rzucił się pod pociąg. Krąży też uporczywa pogłoska, jakoby przyczyną tego desperackiego kroku było to, że nie chiano mu wydać całkowitej sumy, ułokowanej w fabryce Tow. akc. „Zawiercie“. Zmarły pozostawił po sobie szczyrę żal.

Eneska.

W Rumunii.

Bukareszt, 30 września.

(Telegram W. A. 1.).

Na ponowne zapytanie w sprawie małżeństwa następcy tronu Karola, prezes ministrów Marghiloman odpowiedział, co następuje:

Sprawa ta ma jaknajwiększe znaczenie dla przyszłości i rozwoju kraju. Z tej też przyczyny należy żądać zwolnienia rady koronnej, na której dziś lub w najbliższej przyszłości czynnik odpowiedzialne wypowiedzą swoje zdanie i podpisem swoim stwierdzają odpowiedzialność za swoje poglądy. Większość tych czynnikow przyłączy się prawdopodobnie do rozwiązania zaproponowanego przez rząd. Rozwiązanie to musi nastąpić w jaknajszybszym czasie, gdyż wszelka zwłoka działa szkodliwie.

Cała izba, nie wylęczając opozycji, przyjęła oświadczenie to oznakami ożywionego zadowolenia.

W ciągu października wyjaśni się na Zachodzie

Genewa, 30 września.

Z nad granicy francuskiej donoszą:

„Homme Libre“ podaje:

Prezydent ministrów Clemenceau gotów jest mówić na tajnym posiedzeniu przy końcu października o położeniu militarnym. Clemenceau sądzi, że do tego czasu ofensywa Focha dojdzie do stadium, w którym położenie będzie można oceniać spokojniej.

O możliwościach pokoju dla Francji Clemenceau wcale nie będzie wspominał.

Wola Ameryki do wojny.

Rotterdam, 28 września.

Jak donosi Havas z Waszyngtonu, przyjęty został projekt ustawy podnoszącej podatki do ośmiu miliardow.

Deputowany Longworth, kuzyn Roosevelta oświadczył, że przyjęcie tego kredytu jest ponownym dowodem, że Ameryka całą duszą jest za wojnę. Kredyt ten jest również najlepszą odpowiedzią na austriacką notę pokojową.

W Rosji.

Moskwa, 30 września.

(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi:

Na rozkaz rządu syberyjskiego rozstrzelano w ostatnich czasach w Omsku 4,000 robotnikow, kobiet i dzieci.

Wśród klasy robotniczej panuje wrzenie. Mobilizacja wśród białej gwardji nie dała żadnych wynikow. Większa część powołanych pod broń, wcale się nie zjawiła w oznaczonych terminach.

Berlin, 28 września.

„Nord. Allg. Zig.“ donosi z Kopenhagi:

Donoszą tu z Ekaterynodar, głównego miasta kozakow kubańskich, że wielka liczba politykow z partji większości byłej Dumy odbyła tu zgromadzenie, na którym obradowano nad stworzeniem wspólnego wszechrosyjskiego rządu z księciem Lwowem na czele.

Tajemnicze przygotowania we Francji.

Genewa, 30 września.

Z nad granicy francuskiej donoszą:

Linje kolejowe w południowej Francji zastanowione zostały w połowie zeszłego tygodnia dla prywatnego ruchu przewozowego. Granicy szwajcarska i włoska zostały zamknięte.

Dział ekonomiczny.

Jeszcze „Starachowice“.

Nie chcemy w danej chwili pisać traktatu o prawie akcjonariuszów do odszkodowania w razie uszczerbienia stanu posiadania majątku, do tej sprawy wrócimy niedługo w artykule specjalnym. Ze strony rady tow. Starachowice i jej bardzo oddanego i czynnego prezesa uważano, że rozdział dywidendy 12% daje pewien ekwiwalent akcjonariuszom. Przyjmujemy, że na części drobnej w stosunku do całości majątku zarobiono na Janiku sześć kroć po zwrocie sumy ujawnionej jako wartość w inwentarzu aktywów. Jednakże, podług naszego widzenia rzeczy, akcjonariusze tracą pewien odłam swej własności, jakiego im dywidenda zastąpić nie może. Jedynym wyjściem byłoby, gdyby rada tow. zaproponowała podział zysku przez emisję akcji na sumę rb. 450,000, co stanowiłoby 20% obecnego kapitału akcyjnego. Rozumiemy, iż ze względów formalnych przy nieustalanej walucie w obu okupacjach i przy trudnościach związanych z administracją przymusową emisja obecnie nie może mieć miejsca. Pójmujemy dalej pięcie prezesa towarzystwa o troskliwą i daleką od spekulacji działalność rady. Ale bądź co bądź nie można posiadaczowi naprzyklić 10 akcji wypłacić w dwóch ratach 120 rubli, gdy tenże akcjonariusz mógłby otrzymać zamiast tych pieniędzy dwie akcje darmo, które w obecnej chwili są warte mk. 2,300. W sumie tej akcjonariusz miałby odszkodowanie nie tylko za uszczerbienie posiadania przez sprzedaż Janika, ale i za lata dawniejsze bezdywidendowe.

Oddać musimy zupełną sprawiedliwość radzie towarzystwa, iż sprzedała Janik, licząc się z koniecznością umorzenia niektórych długów, zbyt drogo oprocentowanych i biorąc pod uwagę mały średni zysk eksploatacji lasów, przynoszący 3% średnio zaledwie. Po chwalamy pieczołowitą działalność rady, ale sądzimy, iż zysk za rok 1916-17 nie powinien być podzielony w formie dywidendy, lecz narazie z sumy zysku musiały być stworzone kapitał rezerwowy, jako część przyszłego powiększenia kapitału zakładowego.

Sądzimy, że zmiana ta przeniesienia sumy zysku jako rezerwy, może nastąpić na specjalnie zwołanym nadzwyczajnym ogólnym zebraniu, możliwem wobec odroczenia wypłaty dywidendy na dwa terminy 3 i 6 miesięczne i braku gotówki, która, gdy będzie zebrana, przydałaby się na kapitał obrotowy i spłatę reszty akceptów i banków.

Dużą wagę przykładamy do proponowanej przez nas formy, gdyż nieuszczerplone środki towarzystwa wzmacniają odporność przedsiębiorstwa a następnie, zmiana, o której mówimy, podniesie wartość akcji Starachowice i utrudni znacznie skup akcji dla celów spekulacyjnych.

Towarzystwo nie wypłaca wcale dywidendy i zapisuje rb. 450,000 oddzielnie jako własność akcjonariuszów. Po co robić przeszacowania stanu czynnego, gdy w sposób wykazany, w lat parę, automatycznie, nastąpić może podwojenie kapitału i wydanie akcjonariuszom akcji gratisowych? Jeszcze wtedy każda akcja będzie zaledwie odzwierciedleniem 1/2 normalnej wartości majątku Starachowice.

Myśl naszą podajemy tu jako projekt, o ochraniający zupełnie prawa akcjonariusza, acz tylko iluzyjnie, wskutek sprzedaży Janika zmniejszone.

Voster.

Działalność tow. „Żegluga polskiej“.

Tow. „Żegluga polskiej“ w kilka miesięcy swego istnienia rozwija działalność w dwóch kierunkach: propagandę idei żeglarstwa wśród społeczeństwa polskiego i zakładania przedsiębiorstw zarobkowych.

Pierwszy swój cel spełnia Tow. przez wydawnictwa. Terenem zarobkowej działalności Tow. jest narazie odcinek Wisły w granicach Galicji, pomiędzy Przemszą a Nadbrzeżem. Zachodni koniec tego terenu leży, jak wiadomo, w Zagłębiu węglowym. Siłą rzeczy nasuwała się myśl spławiania węgla z Zagłębia do Krakowa i dalej na wschód. Tow. przystąpiło do tej akcji ze skromnym taborem czterech galarów, które w kwietniu b. r. przywoziły pierwszy transport węgla, przeznaczony dla gminy miasta Krakowa. Zwolna ilość galarów — bądź przez zakupno szluku gotowych bądź też przez budowę nowych — zwiększyła się tak, iż z końcem lata inwentarz galarowy dosięgnął liczby 25, które w sezonie jesiennym mogłyby dostarczać dla Krakowa i jego okolicy około 60 wagonów węgla tygodniowo. Do holowania galarów w górę rzeki Tow. zakupiło już 2 łodzie motorowe. Spławiany węgiel pochodzi głównie z 2 kopalni: z Borów i z Jaworzna. By ułatwić ładowanie galarów, Tow. stara się o połączenie tych kopalni z brzegiem rzeki za pomocą kolejki wąskotorowej. Udogodnienia te wypłyną w sposób radykalny na przyspieszenie transportów i obniżenie cen węgla.

Przez sekcję węglową, którą kieruje porucznik Borucki, Tow. przystąpiło w ostatnich czasach do zorganizowania jeszcze dwóch innych sekcji: szutrowej i drzewnej. Wzrost działalności idzie w parze wraz z rozszerzeniem terenu eksploatacji. Prócz Wisły Tow. zamie-

rza wyszukać dla celów przewozowych także dwa najważniejsze południowe jej dopływy: Dunajec i San. Są to piękne drogi wodne, w części już uregulowane, które wybornie nadają się przedewszystkiem do spławiania drewna. W górnej części Dunajca, koło Szczawnicy i Krośnica, istnieją (prócz lasów) wsiełnie kamienie budowlane i drogowe, których eksploatacja w najbliższym czasie jest zamierzona. Z chwilą jej rozpoczęcia, wody Dunajca odegrają niewątpliwie pierwszorzędą rolę w sprawie jankarszego udostępnienia tych bogactw Podkarpacia.

Dla wyzyskania Dunajca i Sanu „Żegluga polska“ zakłada dwie filje krajowe: w Tarnowie i w Nadbrzeżu, z których pierwsza już organizuje spław drewna na Dunajcu.

Emancjacja duchowa „Żegluga polskiej“, jest polskie akcyjne Tow. dla importu i eksportu w Kopenhadze, zarejestrowane przez władze duńskie 22 czerwca b. r., o którym donosiliśmy w swoim czasie.

Dlaczego Tow. żegluga nie wejdzie w kontakt z żegluga warszawską Fajansa i Tow. żegluga i handlu?

Rosyjskie towarzystwa handlu zewnętrznego.

W „Nordd. Allg. Ztg.“ czytamy: Organizację rosyjskiego handlu zewnętrznego przekazało „Związki międzynarodowych towarzystw handlowych“, który pracuje w kontakcie z towarzystwami, należącymi do związku albo z towarzystwami, założonymi przez niego oraz z organizacjami handlowymi, pracującymi za granicą. Krajowe towarzystwa handlu zewnętrznego w związku z zagranicznymi instytucjami przedstawicielskimi, będą uprawiały wszelkie rodzaje kupieckiego pośrednictwa, mianowicie: interesy komisowe, spedycyjne, oraz w pewnym stopniu interesy bankowe (pośrednictwo przy regulowaniu należności itp.). Oprócz tego wydawane będą pisma periodyczne, a w końcu urządzane będą jarmarki wzorów, wystawy, stacje doświadczalne i t. d.

Rozpoczęło swoją działalność następujące towarzystwa handlu zewnętrznego:

- Rosyjsko - niemieckie
- „ - japońskie
- „ - angielskie
- „ - chińsko-amanolskie
- „ - polskie (galicyjskie?)
- „ - perskie
- „ - holenderskie
- „ - fińskie
- „ - szwedzkie
- „ - amerykańskie

zaś tworzą się obecnie towarzystwa:

- Rosyjsko - norweskie
- „ - duńskie
- „ - francuskie
- „ - belgijskie
- „ - austriackie
- „ - hispańskie
- „ - włoskie.

Na giełdach.

Sprawy giełdy berlińskiej z dnia 28 września przedstawia się według „Tagu“, jak następuje:

Wzrostające znaczne spadki kursów, jak się tego można było spodziewać, oddziaływały niepokojąco na prowincję i spowodowały stamtąd dalsze polecenia sprzedaży walorów. Z tego powodu przeważała część walorów uległa nowej, częściowo poważnej, zmianie. W każdym razie nastąpiło potem pewne uspokojenie i ruch na giełdzie nie nosił znamion paniki. Walory naftlane, które wczoraj niewątpliwie ucierpiały, uległy częściowej poprawie. Dalejże spadki doznały akcje przemysłu górniczego (huta „Bismarck“, „Luksburgska“, „Gelsenkirchenskie“, „Harpenkie“, „Hohensche“, huta „Laura“, „Mannesmann“, „Rheinstahl“, i „Rombacherkie“).

Akcie żeglugowe również słabo. Ofiarowały one „Hapag“, „Lloyd“, „Hamburg-Südamerikan“ i „Hansa“.

Z przemysłu wojennego szczególnie słabe akcje: „Rheinmetall“, zakłady „Polyphon“, „Orenstein“, „Hirsch-Kupfer“, „Rottweil“, oraz „Daimler“.

Akcie przemysłu elektrycznego (A. E. G., „Bergmann“, „Schuckert“ i t. d.) doznały umiarkowanej zmiany. Walory chemiczne słabo.

Tureckie akcje tytułowe i „Kolej wschodnia“ doznały dalszej zmiany. Renty austro-węgierskie prawie bez zmiany.

Pożyczki niemieckie tracą niżej.

Przy końcu giełdy nastąpiła dalsza zmniejsza kursów.

Z giełdy wiedeńskiej pod datą 27 września donosi „Voss. Ztg.“, że wypadki w Bułgarii wywołały tam większe spadki kursów, ponieważ tendencja rynku w ostatnich dniach była słaba. Najbardziej ucierpiały walory tureckie; tureckie akcje tytułowe straciły 174 kor., kolejowe — 145 kor., bankowe — 2347 kor., żelazne — 43 — 88, państwowe koleje tureckie — 60 kor.

Węgierskie akcje węglowe straciły 118 kor., węgierskie elektryczne — 70.

Kursy pożyczek wojennych i papierów państwowych bez zmiany.

Frankfurcka giełda wieczorowa z dnia 27 września była świadkiem dalszej zmiany kursów, której nawet nie zdążyliśmy, przynajmniej, częściowo, powstrzymać niewielką ilość walorów rzuconych na rynek. Najbardziej ucierpiały walory przemysłu naftanego: szczególnie „Deutsche Petroleum“, oraz „Steaua Romana“. Akcje przemysłu górniczego ucierpiały znacznie.

Akcie bankowe prawie bez zmiany.

Na giełdzie budapestkiej w dniu 27 września odbywała się realizacja walorów na szeroką skalę co oczywiście wywołało spadki papierów wartościowych. Ruch giełdowy przerwano na pół godziny i w czasie tej przerwy odbyła się konferencja pomiędzy związkami handlarzy walorów oraz bankami. Konferencja ta uchwaliła ustanowienie minimalnych kursów walorów, co przyczyniło się do tego, że spadki ustaliły się w wysokości 5 — 10 proc.

(e) Bezpośrednia taryfa kolejowa w obu okupacjach. „Wojskowa generalna dyrekcja kolejowa“ podaje do wiadomości, że z dniem 1 października przy transporcie osób i bagażu pomiędzy niektórymi stacjami c. k. północnej kolei wojskowej a niektórymi stacjami znajdującymi się w obrębie „Wojskowej generalnej dyrekcji kolejowej“ w Warszawie obowiązować będzie bezpośrednia taryfa.

Taryfę tę, w cenie 1 marki za sztukę można otrzymać od komendantury c. k. północnej kolei wojskowej w Radomiu.

(e) Eksport cementu. Niektóre tutejsze cementownie otrzymały zamówienia na wywóz cementu do Galicji, z powodu braku w Austro-Węgrzech tego materiału.

Fabryki Królestwa Polskiego odmawiają zawarcia kontraktów na dostawę stałe i ryczałtowe ze względu na rozpoczynający się ruch odbudowy kraju, do czego cement będzie potrzebny. Wobec tego cementownie zgadzają się sprzedawać tylko dorywcze partje bez związania się kontraktami, którychby nie mogły wykonać.

(e) Upadek fińskiego przemysłu włóknistego. Według „Hufvudstadsbladet“ z powodu niemożliwości importowania surowców przemysłu włóknistego, wszystkie fińskie tkalnie i przędzalnie zmuszone były ograniczyć, a nawet częściowo zupełnie zawiesić produkcję. Magazyny niektórych fabryk są zniszczone i obrabowane, jak np. Towarzystwo akcyjne „Tammerfors Klädessfabrik“ (fabryka odzieżowa) poniosła szkody, dosięgające sumy 2 mil. marek fińskich.

(e) Ile rząd austriacki zarabia na zapaleniach? Jak oblicza wiedeńska „Arb. Ztg.“ rząd, który zaakceptował trust zapalniczy w Austrii towarzystwa „Helios i Solo“ podwyższył również podatek dla siebie z 1,7 na 3,7 halerczy od pudełka. W ten sposób zarabia rząd obecnie 33 milionów kr. rocznie, zysk zaś trustu wynosi co najmniej 25,3 mil. kor. więcej niż przed wojną.

GIĘLDY.

Paryż 27 września	27/9	28/9
5 proc. pożyczka francuska	88.50	88.25
3 proc. renta francuska	82.50	82.75
5 proc. renty rosyjskie z r. 1906	64.00	64.35
3 proc. renty rosyjskie z r. 1898	—	—
Bank Paryski	113.00	112.25
Credit Lyonnais	11.00	11.00
Akce kazańskie	51.90	51.90
„ Brianskie	230.00	215.00
„ Liawozowskie	202.00	—
„ Baklaskie	11.05	11.52
„ Talskie	570.00	551.00
„ Lena Gold	—	—
„ Rio Tinto	19.50	19.45
„ Maicowskie	—	—

Paryż 27 września	27/9	28/9
Czeki na Londyn	25.22	26.07
„ „ Nowy-York	5.18	5.47
„ „ Petersburg	266.68	—
„ „ Włochy	100.00	84.75
„ „ Szwajcarij	100.00	123.00
„ „ Madryt	100.00	123.00
„ „ Amsterdam	208.82	201.50
„ „ Danja	139.89	169.60
„ „ Norwegij	188.89	—
„ „ Szwecyj	138.89	184.00

Loterja na Inwalidów wojennych.

Piąta klasa trzeci dzień ciągnięcia z dnia 30 września.

Mk. 50,000 Nr. 20744.
Mk. 4,000 Nr. 22093.
Mk. 2,000 Nr. 11259.
Mk. 1,000 Nr. Nr.: 1940 10978 16012 21251.
Mk. 500 Nr. Nr.: 3351 6074 6503 8438 13931 19239.

Mk. 200 Nr. Nr.: 140 8239 9538 11100 11864 13572 14142 21331 21657 23169 23400 29393.

Po mk. 165 wygrały następujące Nr. Nr.:

24 43 79 123 42 91 92 238 40 324 75 437
558 70 76 723 96 59 86 801 27 53 902 55.
1224 47 50 53 320 31 97 427 56 71 86 591
720 29 47 837 74.
2020 26 29 47 71 79 131 39 74 215 60 81
39 520 39 70 93 671 707 40 46 69 82 847 71 936.
3007 125 33 47 202 19 31 75 321 36 90 445
67 511 21 57 629 948 99.
4019 108 57 88 207 70 94 337 52 453 509
15 699 731 824 48 946 93.
5091 150 57 811 404 20 31 60 96 625 58 810
52 972 77.
6048 217 33 60 70 80 800 14 66 527 37 42
56 753 877 98 98 925.
7029 68 208 29 83 591 670 766 867 916 53
89 92.

8058 133 51 252 529 87 617 35 45 56 95 99
722 27 66 802 54 72 74 89 905 35.
9023 160 96 206 800 438 78 517 23 602 10
767 869 72 954 64.
10089 122 85 91 324 442 508 11 18 50 711
33 827 954 85 98.
11164 78 79 212 50 308 41 62 76 444 59 97
631 738 41 81 849 950 66 89
12007 173 247 49 322 70 432 82 662 72
709 79 84 815 47.
13011 34 39 104 40 75 208 79 440 53 591 98
620 30 88 728 76 79 825 52 924.
14087 59 115 20 21 44 57 85 258 64 71
336 47 56 428 37 507 33 88 670 93 701 61 68
89 96 99 821 80 81 88 958 65 99.
15115 58 82 304 17 31 84 528 58 739
880 980 94.
16007 104 81 82 277 376 444 516 69 88 98
605 6 27 45 66 95 754 854.
17028 44 156 246 319 36 430 90 605 19 76
90 732 878 916 27 91.
18023 59 62 162 313 34 568 722 55 846 638
50.

19017 29 136 48 64 70 97 202 441 85 88
503 5 30 603 71 62 89 799 891.
20154 290 304 10 65 425 518 31 57 685 749
75.
21005 11 35 67 104 28 61 214 21 35 43 44
73 408 41 62 65 525 28 62 68 603 43 880 98 948
53 62 71.
22008 140 46 258 73 326 61 72 80 95 638
81 32 42 760 910 23 69.
23079 97 173 285 371 440 42 98 554 69 612
25 34 44 719 868 96 976.
24054 60 92 114 18 27 52 77 98 287 45 56
83 304 5 41 47 427 70 79 96 535 87 662 78 86
96 726 48 802 26 29 940 42 98 69.
25084 211 25 339 45 416 36 24 83 508 604
72 78 812 42 37 87 98 963 77.
26043 154 330 53 421 43 528 45 730 60 809
43 920 51 52.
27045 67 224 78 319 555 73 86 603 69 792
801 12 25 69 71 975 84.
28059 227 59 373 57 433 60 91 550 60 698
722 32 41 46 50 813 15 35 43 926.
29034 62 78 162 207 41 54 58 63 341 406
9 15 76 79 512 607 60 712 334 59 71 983.
30048 214 465 71 75 99 500 664 68 70 82
720 837 953.
31095 144 45 46 65 223 50 63 67 82 816
30 436 46 512 28 91 848 83 928 66 72.

Redaktor odpow. Jerzy Flewiński.
Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERASKO i C. ZAWILOWSKI.
Nadesłane.
Dr. R. ALAPIN okulista, powrótł. 5166
Graniczna 15. Do 12 r. i 4—7 1/2 pp.

Uniwersytet w Lublinie

przyjmuje zapisy studentów na Wydziały:

- 1) Prawa Kanonicznego i Nauk Moralnych,
- 2) Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych,
- 3) Nauk Humanistycznych.

Oddział Kancelarii Uniwersytetu Lubelskiego w Warszawie, ul. Czackiego Nr 3, w lokalu Stowarzyszenia Techników, otwarty od 11-jej, do 2-jej po południu. 3487

LOTERJA KLASOWA NA INWALIDÓW WOJENNYCH

w Królestwie Polskiem.
(2-ga Loterja Klasowa Legionów Polskich).

WARSZAWA TREBACKA 2.
Główne wygrane piątej klasy: 300,000, 180,000, 150,000 125,000 i wiele innych.

Cena losu w każdej klasie 26 marek.

1/2 losu 13 mk., 1/4 losu 6 mk. 50 fen., 1/8 losu 3 mk. 25 fen.

Ciągnięcie piątej klasy trwać będzie do 18 października 1918 r.

Bank Ziemski gwarantuje wypłatę wygranych.

Teatry i widowiska w Warszawie.

Dziś, wtorek 1-go października

Teatr Wiski. Pajace.

Opera w 2-oh aktach z prologiem R. Leoncavalla.
Canio, dyrektor trupy akrobatów
Nodda, jego żona
Tasio, wrotaś
Silvio, wiesniak
Ariekin
Wiesniak 1-szy
Wiesniak 2-gi
Wiesniacy, wiesniaczki. Akrobaci.
i balet „Szeherezada“
Początek o g. 7 m. 30, koniec o g. 11 wiecz.

Teatr Rozmaitości. Konstytucja

szuka w 4 akt. Bolesława Gorczyńskiego
Hieronim Borzowski
Borowska
Lubka
Wiołek
Zosia Litoska
Henryk Litoski
Kazimierz Litoski
Maryla Litoska
Panna Petronela
Kasztusia
Jezzy Wąglinski
Kolega Moraki
Sąsiadka
Portjer Paweł
Kominarz
Komiciel
Rzecz w październiku 1905 r.
Początek o g. 7 m. 30, koniec o g. 10 m 5 wiecez.

Teatr Nowości. Targ na dziewczęta

Operka w 3-oh aktach. Przekład Adolfa Kitzmanna. (Reżyserował Ludwik Siliwinski).
Tom Miggles
Harrison
Elara, jego żona
Lucy, ich córka
Bessy, jej pokojówka
Hrabia Kottenberg
Fred, jego syn
Szyryt
Murzyn
Kapitan okrętu
Adwokat
Notariusz
Matka
Córka
Farmer
Służący
Lokaj
Farmerzy, farmerki, cowboys, goście, majtkowie, palacze okrętowi i słuźba.
Rzecz w Ameryce.
Akt 1-szy - w osadzie Beppardale pod San Francisco, akt 2-gi - na jachtach Harrisona, akt 3-ci - u adwokata w San Francisco.
Początek o g. 7 m. 30.

Teatr Polski. Książę Niezłomny

Tragedja w 3-oh częściach (9 obrazach) Calderona de la Barca.
Przekład Juliusza Słowackiego.
Krol Fezu
Ferdinanda, jego córka
Isabella
Rozza
Selliina
Zara, jej służebna,
Mulej, wódz flot. mauryt.
Selim, dozorca niewoln.
Tarudant, ksiądz mauryt.
Alfons, krol portugalski
Don Fernand (infancji
Don Henryk (portugal.
Don Zuan Coutinho
Brytasz, trafniś
1-szy niewolnik
2-gi niewolnik
Niewolnicy, Maurowie, żołnierze portugalscy. Rzecz dzieje się na wybrzeżu maurytanskim
Reżyser: Juliusz OSTERWA.
Początek o godz. 7-sj.

Teatr Letni. „Piorunem“

Krotechwila w 3 aktach A. Bissona.
Membizot, adwokat
Flerentyński jego żona
Rataboul, kapit. pensjon.
Antonina, jego żona
Bernadon, doktor
Messange, dependant
Helenka
C. Knapożyński
H. Leszczyńska
J. Grodzinski
Anna Belina
K. Jarzewski
Antoni Fertner
H. Pawłowska
Rzecz w Paryżu.
Początek o godz. 7 m. 30.

Teatr Mały w Filharmonii. Zachwycająca kobieta

Krotechwila w 3-oh aktach Engla
Początek o godz. 7.30. Koniec o godz. 10.00 wiecz.

Teatr Powszechny. „Biedacy“

(ul. Chłodna 49).
obraz dram. Swiderskiego.

Teatr na Prądze. Harde dusze

szuka w 5 aktach Orzeszkowej i Sarneckiego.
Początek o g. 7. 30.

ZWIĄZEK
BEKALISTÓW TABACZNYCH „JEDNOŚĆ“
pod kierownictwem założyciela i organizatora
Adwokata MAURYCEGO FRYDMANA
PAPIEROSY
zakupione wprost od C. N. Monopolu, będą rozdzielone
między członkami Związku
proporcjonalnie do otrzymanych gatunków
i ściśle po cenie monopolowej.
Zapisy nowych członków przyjmuje Biuro Związku tylko jeszcze dziś od 9-ej do 1-ej i od 4-ej do 7-ej, a jutro od 9-ej do 12-ej.
3-19
ŻÓRAWIA № 4a.

**DRUKARNIA
LITOGRAFJA I INTROLIGATORNIA
W. RYBICKI i S-ka**
ul. Żórawia № 7,
w Warszawie.

Ochrona lokatorów
Informator niezbędny dla każdego lokatora, wyjaśniający prawo o wynajmie mieszkań, uchwalone przez Radę Stanu i zasady bronięcia się przed wyzyskiem.
Cena 1 mk.
Sprzedaż w księgarniach i kioskach.
SKŁAD GŁÓWNY KSIĘGARNIA K. IDZIKOWSKIEGO.
Nowy-Swiat 23.
3297

„Swietlica” czytelnia
czasopism, dzienniki, tygodniki, miesięczniki
polskie-niemieckie, krajowe, zagraniczne.
Ważkie 30 ton. Miesięcznie 4 Marł.
Cieskiego (daw. Rządnicza) Nr. 6
2637--

Zdrowie nóg
zachowują „KULIKA” ciepłe i nieprzemakalne wyścieleki do obuwiu ochraniają od wilgoci, odcisków i reumatyzmu.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Kulik, Franciszkańska 31. 3407

Młody energiczny
Pracownik biurowy
posiadający kilkunastoletnią praktykę poszukuje posady. Pisze na maszynach wszystkich systemów. Oferty pod „biurowy” w adm. „Godziny Polski”, Warszawa, Warena 7. 3210

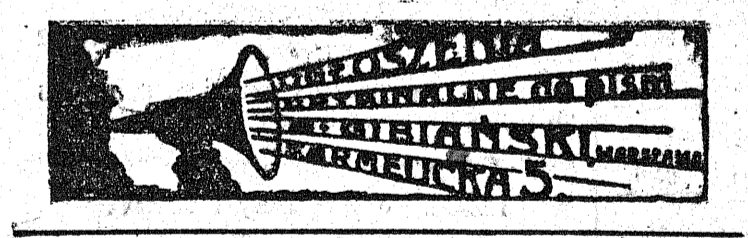
PEŁN na przyśpieszenie kwitnienia roślin cebulkowych w wazonikach.
Laboratorium chemiczne.
ZORAWIA 21-5.
Godziny przyjęć od 2-4 i od 7-8.

Czyszczenie i **froterowanie posadzek** w prywatnych mieszkaniach, a także mycie okien i szyb wystawowych
M. MLECZEK
Emilji Piłster 23 m 2 (Leopoldyna). 3014

**Zakład Tapicersko-dekoracyjny
Stanisław Wójcik**
Ordynacka 13, m. 11.
przyjmuje wszelkie obstalunki, przerabianie i odświeżanie mebli, materacy, zakładanie firanek. Kupno i sprzedaż różnych mebli. 3111

Bardzo korzystna długoletnia
KONCESSJA NA OŚWIETLENIE MIASTECZKA

przemysłowego leżącego w pobliżu st. kolejowej
DO ODSZTAPIENIA
albo też
poszukuje się udziałowców z ogólnym kapitałem stu kilkudziesięciu tysięcy marek
dla utworzenia spółki w celu budowy i eksploatacji Centrali elektrycznej i sieci miejskiej; budowa może być zakończona w ciągu 3-4 miesięcy.
Zgłoszenia do Administracji „Godzina Polski”, Warszawa, Warena 7, pod: „Korzystna Koncessja”. 3515



Wyszła z druku i znajduje się w sprzedaży broszura p. t.
Główne zasady pisowni polskiej
według ostatnich ukończonych Krakowskiej Akademii Umiejętności z dn. 5 Styżnia 1918.
Skład główny w księgarni Ferdynanda HOESICKI WARSZAWA SENATORSKA 22
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Cena 10 fenigów.

Polacy w piekle bolszewickiem.
DZIEJE NIEDOLI POLSKIEJ NA TULACZCE.
W szponach caratu.—Pierwsza rewolucja.—Piekieł bolszewickie.—Pogromy, rzezie i mordy.—Karykatyry i anegdoty bolszewickie.—Poezje o niedoli polskiej.
Cena 2 marki.
Do nabycia w księgarniach i kioskach.
Skład główny: Księgarnia W. JAKOWICKIEGO, Bracka 23.

BŁACHARZE
za dobrem wynagrodzeniem
POTRZEBNI ZARAZ
Zgłaszać się do fabryki
Jana Grossa,
SOSNOWIEC, Małachowskiego 30. 3483

Kupuję
wszelką garderobę oraz futra, sklep krawiecki Chmielna 46 M. Figowy. 3410
Pracownia Kuśnierska J. Ryszfeld
dawniej Ś-to Jerska 18 obecnie Marszałkowska 94
Przyjmuje wszelkie zamówienia. 3522
Daję gotówkę!
za kwity lombardowe, biżuterję, meble, pianina, dywany, futra, garderobę meża i damską, bieliznę i t. p.
Chmielna 16, sklep. 353
Cukiernia K. Kotlicki
Żelazna Brama Nr. 3
czynny 3491
poleca wyroby cukiernicze.

Ogłoszenia drobne.

Do sprzedania w Zawierciu dom murowany dwupiętrowy 15 pokoi, 6 kuchni, 6 przedpokoi, 3 wanny z klozetami, + 3 wanny same + 3 klozety same, 1 pokój na poddaszu, 4 duże suteryny, 6 piwnic, komórki, studnia artezyjska, cały dom skanalizowany, plac z 2 frontami 30 x 30 metrów, cena 15.000 Mk. Wiadomość Zawiercie, Kalinowski, ul. Tadeusza Kościuszki Nr. 17. 3405

Emeryt zamożny poszukuje wspólników celem wytworzenia pensjonatu emerytów drogą Kooperatywy. Wspólna 39, Kiełcz 2-4. 1943
Fortepian mahoniowy bardzo dobry do nauki tania. Wilcza 51-12. 3475
Francuski (Etudiant Sorbona) udziela nauczycielstwa toż Berliża. Literatura i kursacja Elektoralna 30-50 Borkowski. 1436
Fotograficzne aparaty używane kupuje, ceny najwyższe. Skład Fotograficzny, Marszałkowska 89. 1779

Kleby wiedział o miejscu zamieszkania Heleny i Józefy Buncier Bolesławskich, pierwsza zajmowała posadę nauczycielki szkoły fabrycznej w Widzewie pod Łodzią do wojny, rzący donieś bratu tychże pod adresem: Bolesław Buncier Bolesławski, Radom ul. Długa 10 za wynagrodzeniem. 3452
Otomana 2 fotele mokiętowe, etażerka, stołek do kart, lustro tania. Ordynacka 13 m. 11 3467
Obiady, kolacje smaczne zdrowe tanie wydaje „Słowianka” Szpitalna 7. 3818

Ogrodenie wykwinne dębowe, oszkłone wysokości 4,5 lokaia, długości około 22 loka, rozbiierane okazjnie sprzedam, Leszno 30-9. 3497
Plac najlepší! Kupuję gazety tygodniki, kajety wypisane, książki — Sienna 22-26. Je-rozohimska 35-23. 1927
Pestki owocowe wyisunkane i suszone kupuje Bonifraterska 27 m. 16. 3324
Poszukuje się asystentki do gabinetu dentystycznego na prowincję. Wiadomość Dent. M. Kussner, Łęczycza. 3340

XVI Ropino największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaż Białowieża, Chmielna 216. 3220
Rosyjska lub polska maszyna do pisania kupię, również podlegającą reparacji. Oferty „Maszyna” Biuro Metzla, Marszałkowska 130. 3487
Szkło wodne, soda kaustyczna, luga. Pozwolenie wydziału surowców. Najtansze źródło, hurtowy skład apteczny, Ogrodowa 45 w podwórzu. 3292
Stancja dla uczniów z Tomorowiczów Jarmolińskiej, Wilcza 56-6. 2974

Urządzenie pokoju stołowego, sypialni, salonu, gabinetu, dywany, szafy, komoda, otomane sprzedam Hotel „Expres” St. Krzyńska 5-12. 3431
Walce do mycia kąpię długości 700 grubości 350. Oferty do Administr. Godziny okazicielowi kwitu Nr. 3481.
Wózki do sprzedania. Świętojańska 29-24, u stroża. 3404
Zelówki z najlepszych skór każdego wymiaru poleca detalicznie Tow. Współdz. Handlu Skórami Foksal 18. 3517